

POGODA

Dziś będzie pogoda przeważnie słoneczna, temperatura 75 stopni. W nocy 58 stopni. Wiatry zachodnie od 10 do 18 mil na godzinę. Jutro słonecznie, temperatura 70-75 stopni. Wschód 6:42, zachód 6:41.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908

AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

KALENDARZYK
Dziś poniedziałek, dnia 26 września — Cypriana, Justyny,
Jutro wtorek, dnia 27 września — Kosmy, Damiana.
Pojutrze środa, dnia 28 września — Wacława, Marka.

No. 186 Rok (Vol.) LXIX

CHICAGO, ILL., Poniedziałek, 26 Września (September 26), 1977

Telephone BRunswick 8-8700 25c

IZRAEL GODZI SIĘ NA PLAN USA

Kiepskie Prognozy Gospodarcze

Ian Smith Ustępuje?

Salisbury (UPI) — Rodezyjski premier dokonał radykalnej wolty i zapowiedział, że gotów jest na daleko idące ustępstwa, a mianowicie na przyznanie prawa głosu wszystkim czarnym mieszkańcom kraju i na dopuszczenie do rodezyjskich sił zbrojnych formacji nacjonalistów murzyńskich.

Smith wyraził nawet gotowość rozwiązania formacji "Selous Scouts", elitarniej jednostki w armii rodezyjskiej, oskarżonej przez nacjonalistów o dopuszczanie się okrucieństw i popełnianie zbrodni wojennych.

Premier Rodezji zapowiedział, że wszystkie te ustępstwa objęte będą jego planem, który ukoronowany zostanie przekazaniem władzy w kraju czarnej większości najpóźniej do końca 1978 roku.

Jako koncesję ze strony przeciwnej, Smith oczekuje, że członkowie formacji nacjonalistycznych wrócą do życia cywilnego, będą brali udział w głosowaniach i będą gotowi służyć w siłach zbrojnych, stworzonych przez rząd większości.

Roman Polański w Londynie

Londyn. (UPI) — Reżyser filmowy Roman Polański przybył na kilka dni do Londynu, odmawiając reporterom jednak jakichkolwiek komentarzy odnośnie swego procesu w Kalifornii. Polański podobno tak się spieszył wychodząc z samolotu, że zapomniał własnego bagażu.

Polański ma być poddany — w późniejszym terminie — obserwacjom biegłych psychiatrów, zanim sąd amerykański wyda wyrok w sprawie, gdzie ten przyznał się do uwiedzenia 13-letniej.

Rozłam i Sukces

Paryż. (UPI) — Mimo rozłamu, jaki powstał w łonie francuskiego Frontu Ludowego (o czym piszemy na innym miejscu) lewica osiągnęła w niedzielę dalszy sukces, powiększając swój stan posiadania w Senacie o dwa dodatkowe mandaty. Kadencja senacka we Francji trwa 9 lat, z tym że jedna trzecia członków wybierana jest co trzy lata. Złożona ordynacja wyborcza nie przewiduje w wypadku wyborów do Senatu głosowania powszechnego. Wyboru dokonuje ograniczona liczba członków Zgromadzenia Narodowego oraz rad kantonalnych i municypalnych, łącznie 43,000 wyborców.

Zawiedziona Piękność

Londyn. (UPI) — 27-letnia Joyce McKinney z Utah, swego czasu uczestniczka konkursu piękności w tym stanie, oskarżona została przez Scotland Yard o uprowadzenie swego młodszego przyjaciela, który odrzucił jej zaloty i wstąpił do misji Mormonów.

Zawiedziona piękność dokonała uprowadzenia przy pomocy 25-letniego Keitha J. Maya, który również został oskarżony i aresztowany. Ofiarą zaborczej piękności padł 21-letni Kirk Anderson, którego wywieziono do domu wiejskiego w Anglii południowo-zachodniej i przez trzy dni trzymano zakutego w kajdany. Porywacze zwolnili swoją ofiarę cało i zdrowo.

Bolesny Cios

Nairobi (UPI) — Partyzanci somalijscy zadali bolesny cios wojskom etiopskim, wysadzając w powietrze most, będący ostatnim ogniwem łączącego szlaku komunikacyjnego, łączącego Addis Abebę z portem Assab nad Morzem Czerwonym.

W walce o most etiopskie oddziały strażnicze poniosły ciężkie straty.

Bezrobocie i Postęp Inflacji

Kongres Obciąża Rząd Za Brak Akcji Na Rzecz Ożywienia Ekonomiki Kraju

Washington (CT) — Połączony komitet ekonomiczny obu izb Kongresu, przedstawia pesymistyczne prognozy gospodarcze dla kraju na rok następny, obwiniając przy okazji rząd i Komisję Rezerw Federalnych za istniejący stan rzeczy. Ekonomści przewidują dalszy postęp inflacji i małą, albo wcale żadną poprawę na rynku zatrudnienia.

Komitet twierdzi, iż administracja Cartera jest zbyt ostrożna i do tej pory nie przygotowała odpowiedniej polityki podatkowej i rozchodowej, która wzmocniłaby koniunkturę gospodarczą kraju. Członkowie komitetu kategorycznie odrzucili maksymę, lansowaną przez rząd, że nie można skutecznie zwalczać inflacji i jednocześnie walczyć z bezrobociem.

Jako właściwą drogę do pozytywnych zmian, komitet sugeruje, że fundusze Social Security oraz kompensacji dla bezrobotnych powinny być mniej uzależnione od podatków i z chwilą zahamowania inflacji, w obu (Ciąg dalszy na str. 6-7j)

Francuski Front Ludowy w Impasie

Paryż. (UPI) — Druga konferencja szczytowa przywódców francuskiej lewicy zakończyła się fiaskiem. Nie uzgodniono wspólnego i zaktualizowanego programu i wszelkie dalsze rokowania w tej sprawie odłożono bezterminowo. Na pocieszenie, przywódcy trzech partii lewicowych zadeklarowali, że nie wyrzekają się "słów o jedności".

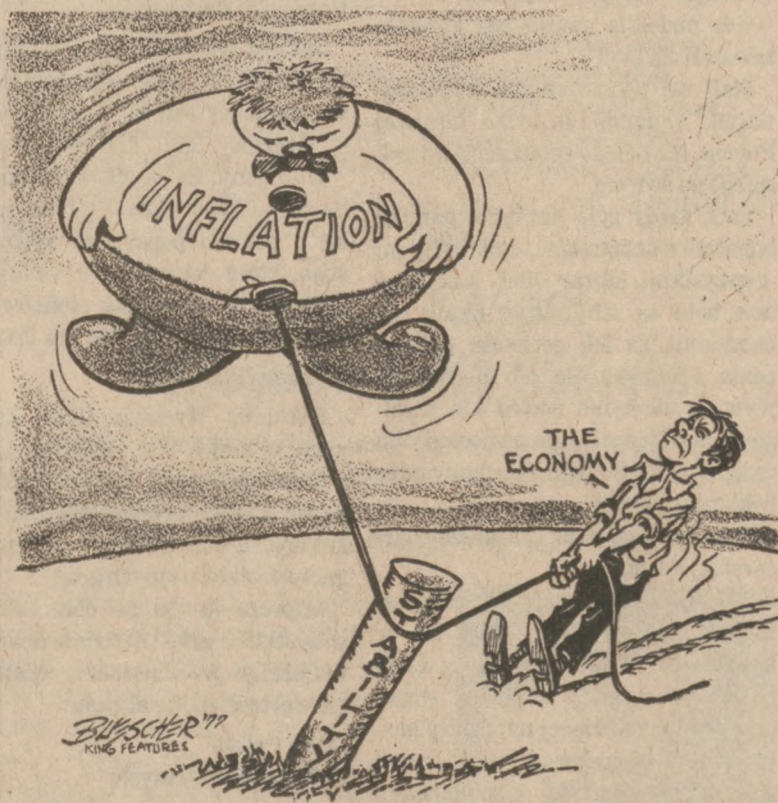
Kością niezgody — podobnie, jak w czasie pierwszej konferencji — była sprawa nacjonalizacji przemysłu francuskiego. Kompartia domagała się, aby natychmiast po dojściu do władzy Frontu Ludowego, upaństwowić 729 firm, socjaliści uważali, że wystarczy upaństwowienie 227 firm.

Istota rozłamu jest jednak znacznie głębsza. Dał temu wyraz przywódca socjalistów, który powiedział, że dla partii socjalistycznej "wspólny program stanowi ostatnie słowo, dla komunistów jest on tylko początkiem".

Zaraz po zerwaniu konferencji, Francois Mitterrand, przywódca socjalistów, zwołał obrady strategów partynijnych. W kilka godzin później odbyła się analogiczna narada strategów kompartii. Mała, ale wpływowa partia radykalnej lewicy, która doprowadziła do załamania się pierwszej konferencji, nie zmieniła swego stanowiska, które różni się zasadniczo od stanowiska komunistów. Przywódcą komunistów francuskich jest Georges Marchais, przywódcą radykałów — Robert Fabre.

Jest to największy kryzys lewicy francuskiej od czasu jej zwycięstwa w wyborach municypalnych w marcu br. Po tych wyborach, badania opinii publicznej wykazywało, że w przyszłorocznych wyborach parlamentarnych lewica może dojść do władzy, co oznaczałoby, że socjalista Mitterrand zostanie szefem rządu, w skład którego wejdą komuniści. Obecny rozłam szansę te pomniejsza i może spowodować drastyczną zmianę w nastawieniu wyborców.

Nieustanna Groźba



Poprawia Się Stan Zdrowia Prymasa Polski

Warszawa (DP) — W stanie zdrowia Prymasa Polski ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego nastąpiła dalsza poprawa. Oświadczył to rzecznik sekretariatu Prymasa.

76-letni kardynał Wyszyński został operowany, ale szczegóły operacji nie są znane. Wiadomo tylko, że operowana była jama brzuszna w związku z zakłóceniami układu trawienia.

Rzecznik powiedział, że na zlecenie lekarzy Prymas już wstał z łóżka i używa trochę ruchu. Rzecznik potwierdził, że kardynał Wyszyński opuści szpital za 2 lub 3 tygodnie.

Ub. niedzieli we wszystkich kościołach Polski odprawiono specjalne nabożeństwa na intencję szybkiego powrotu Prymasa do zdrowia. Dziś podobne uroczyste nabożeństwo odbędzie się w Katedrze św. Jana w Warszawie.

Wciąż jeszcze nie wiadomo, czy kardynał Wyszyński będzie mógł się udać do Rzymu w końcu bieżącego miesiąca, gdzie rozpoczyna się Synod biskupów. Zdaniem korespondentów zachodnich jest to bardzo wątpliwe.

Lester Maddox Doznał Ataku Serca

Marietta, Ga. (UPI) — Były gubernator stanu Georgia, Lester Maddox, zagorzał przeciwnik integracji rasowej na Południu, znajduje się w lokalnym szpitalu po doznaniu zawału serca. Rzecznik Urban Medical Center twierdzi, iż stan b. gubernatora jest krytyczny, aczkolwiek jest stabilny, nie ulega pogorszeniu, Maddox znajdował się przed swoim domem, kiedy doznał silnych bólów w klatce piersiowej. Zona natychmiast wezwała ambulans.

Spekulacje Prasowe

Bonn (UPI) — Dziennik "Bild Zeitung" spekuluje, że uprowadzony 5-go września przez terrorystów przemysłowiec zachodnio-niemiecki Hanns-Martin Schleyer został przez swoich prześladowców wywieziony do Francji.

Dziennik jest zdania, że terroryści ukryli swoją ofiarę na terytorium Francji w pobliżu granicy z NRF lub Szwajcarią.

W Żadnym Wypadku...

Amman. (UPI) — Abdul Hamid Sharaf, osobisty przedstawiciel króla Husseina w Washingtonie, powiedział, że Jordania w żadnym wypadku nie zgodzi się na dwustronne rokowania pokojowe z Izraelem.

Spotkanie Młodzieży Sukcesem

Chicago (koresp. wł.) — Ponad 1,300 dzieci i młodzieży związkowej, oraz sobotnich szkół języka polskiego, w sobotę, 24-go września, zwidziało nową siedzibę ZNP, pnr. 6100 N. Cicero Ave. Grupy młodzieży pod kierownictwem nauczycielek i nauczycieli zwidziały budynek i biura ZNP, a następnie zeszły do kafeterii na przekąskę, na którą składały się m.in.: popularny "hot dogs", mleko i sok pomarańczowy, ofiarowane przez Wydział Sportu i Młodzieży ZNP.

Spotkanie zakończyło się na obszernym placu za budynkiem, gdzie odbył się krótki program. Dzieci i młodzież bawiła Anne B. Kay dialogiem z lalkami, popisywał się blazen, wystąpili Rzeszowiacy oraz zespoły młodzieży gmin: 39, 75 i 143.

Niepewna z rana pogoda nie zniechęciła dzieci i nauczycieli. Już przed godz. 10-tą rano zaczęły przyjeżdżać autobusy z dziećmi. Gdy młodzież zwidziała budynek ZNP, chmurny zaczęły się rozwiać. Podczas programu świeciło słońce. Wielki plac za budynkiem porośnięty trawą szybko zapełnił się rozbieraną i rozkrzyżowaną dzieciarnią. W spotkaniu młodzieży polonijnej wzięły udział prawie wszystkie (z wyjątkiem jednej?) sobotnie szkoły języka polskiego w Chicago i okolicznych osiedlach. Przybywającą młodzież witała drużyna doboszy i trębaczy Gminy 80 ZNP.

Podczas programu przeprowadzonego przez przewodniczącego Wydziału Sportu i Młodzieży ZNP wiceprezesa Józefa Gajdę, krótkie przemówienie wygłosił prezes ZNP Alojzy Mazewski, który wyraził radość z przybycia tak wielkiej liczby dzieci i młodzieży, dziękując rodzicom, nauczycielkom i nauczycielom za pozytywną odpowiedź na apel ZNP. Gdy patrzyliśmy 25 lat w przyszłość — widzieliśmy wasze twarze, mówił prezes Mazewski, ten dom będzie wasz!

Był to dzień miły, radujący serce. Obszerniejsze sprawozdanie umieszcimy w jednym z następnych wydań.

Wiza Dla Komunisty

Tokio. (UPI) — Amerykański Departament Stanu podał wiadomość, że udzielona zostanie wiza ministrowi spraw zagranicznych Korei Płn. — Ho Damowi, która umożliwi mu przybycie do Nowego Yorku na konferencję państw niezaangażowanych, rozpoczynającą się 26 bm.

Ho Dam będzie pierwszym wysokiej rangi dygnitarzem Korei Płn., który stanie na ziemi amerykańskiej.

"Lista Śmierci" Terrorystów IRA

Londyn (DP) — W ręce policji pld.-irlandzkiej dostała się "lista śmierci IRA", na której znajdowały się nazwiska 300 brytyjskich policjantów w Anglii ze stopniem służbowym, domowym adresem oraz posterunkiem do którego są przydzieleni. Wielu z nich jest członkami brygady antyterrorystycznej i nie ulega wątpliwości, że mieli być oni ofiarami nowej ofensywy IRA na terenie Anglii o której planach dowiedział się Scotland Yard i które rozbito w załączku przychwytyjąc przy współpracy policji irlandzkiej transport broni i materiałów wybuchowych, które IRA przerzucić chciała do Anglii.

Carter Odwiedzi Polskę

Washington. (UPI) — Specjalny doradca Białego Domu w sprawach bezpieczeństwa krajowego Zbigniew Brzezinski podał do wiadomości, iż 22 listopada prezydent Jimmy Carter rozpocznie 11-dniową podróż oficjalną do krajów Ameryki Południowej, Afryki, Azji i Europy. Planowana jest także, między innymi, wizyta Prezydenta USA w Warszawie dn. 1 grudnia. Carter zatrzyma się w stolicy Polski na jeden dzień. Stąd uda się do Brukseli i 2 grudnia z powrotem do Washingtonu.

Jak stwierdza komunikat z Białego Domu, celem podróży jest zacieśnienie współpracy z krajami sprzymierzonymi oraz podtrzymanie dialogów i kooperacji z krajami o "różnych systemach politycznych".

Pierwszym etapem podróży będzie Wenezuela, następnie w Caracas uda się do stolicy Brazylii. 23 listopada wyładuje w Lagos, stolicy Nigerii. Będzie to pierwsza w historii wizyta amerykańskiego Prezydenta w jakimkolwiek kraju afrykańskim, rządzonej przez czarną ludność. Następnymi etapami podróży będą w kolejności: New Delhi, Indie; Teheran, Iran; Paryż, Warszawa i Bruksela.

Brzezinski z lekka się uśmiechnął, wymieniając Warszawę wśród stolic leżących na trasie Prezydenta, nadmieniając przy okazji, że Polska i Stany Zjednoczone łączą silne "wzajemne relacje".

Carterowi będzie towarzyszył jego małżonka oraz Sekr. Dept. Stanu Cyrus Vance.

Ułaskawienie w Zaire

Kinshasa (NYT) — Prezydent Zaire — Mobutu Sese Soko ulaskawił skazanego na śmierć swego byłego ministra spraw zagranicznych Nguza Karli-i-Bonda, zamieniając mu karę na dożywotne więzienie.

Bonda został uznany winnym zdrady stanu, ponieważ nie ujawnił informacji o szykującej się rebelii w prowincji Shaba, czyli w dawnej Katandze.

80-te Urodziny Ojca Świętego

Watykan (UPI) — Papież Paweł VI obchodzi dziś 80-te urodziny. Ton uroczystości jako Ojciec Święty nadał z tej okazji w swoim wystąpieniu na Placu Sw. Piotra, był nie tylko refleksyjny lecz także ponury.

Paweł VI, który od 14 lat duchowo przewodzi 700 milionom rzymsko-katolików, mówił o śmierci i bojaźni przed sądem Bożym. W ostatnich miesiącach kilkakrotnie nadmienił o swojej śmierci. Szybko podpadający na zdrowiu, cierpiący na chroniczny artretyzm, wzięł jednak udział w 90-minutowej mszy w Bazylice Sw. Piotra, udzielając później komunii około 200 wiernym.

Dopuszczenie Palestyńczyków Do Rokowań

Spodziewane Są Opory Ze Strony Egiptu i Syrii

Jerozolima. (ST) — Rząd izraelski ogłosił wczoraj, że godzi się na kompromisowy plan amerykański, uwzględniający dopuszczenie reprezentacji Palestyńczyków do rokowań w Genewie, poświęconych problemom pokoju na Bliskim Wschodzie.

Plan amerykański został zaakceptowany na sesji rządu izraelskiego, która odbyła się pod przewodnictwem premiera Menachema Begin'a. Według informacji z kół jerozolimskich — w głosowaniu tylko jeden minister wyraził sprzeciw. Plan amerykański, przedłożony przez prezydenta Cartera izraelskiemu ministrowi spraw zagranicznych Moshe Dayanowi w ub. poniedziałek, oraz dygnitarzom arabskim, którzy przybyli do Stanów Zjednoczonych na sesję Generalnego Zgromadzenia NZ, zawiera następujące punkty:

— Zjednoczona reprezentacja Arabów, z Palestyńczykami włącznie, uczestniczyć będzie jedynie w ceremonialnej sesji inauguracyjnej, rozpoczynającej konferencję w Genewie.

— Następnie zjednoczona reprezentacja podzieli się na grupy robocze "z zadaniem prowadzenia rokowań w sprawach, dotyczących poszczególnych państw". Uwzględnione tu zostanie dążenie Izraela do zawarcia (Ciąg dalszy na str. 6-7j)

Rozejm w Libanie

Bejrut (UPI) — Izrael zgodził się na zaakceptowanie rozejmu, wypracowanego przez mediatorów amerykańskich i kończącego 10-dniowe, ciężkie walki popieranej przez Izrael libańskiej prawicy chrześcijańskiej z siłami lewicowo-palestyńskimi.

Rozejm zaczął obowiązywać o godz. 4 rano amerykańskiego czasu letniego. Przy okazji tej akceptacji, dowództwo izraelskie po raz pierwszy oficjalnie przyznało, że w walkach w południowym Libanie zaangażowane były oddziały izraelskie, czemu przez 10 dni uparczywie zaprzeczano.

Przedstawiciele PLO ogłosili, że zaproponowany przez Stany Zjednoczone rozejm Palestyńczycy zaczęli honorować już w niedzielę, ale — z powodów nieustalonych — pojedynki ognioy trwa do tej pory.

M. in. na izraelskie miasteczko przygraniczne Metullah spadła dziś rano rakietą sowieckiej produkcji, która jednak nie spowodowała strat ani zniszczeń.

Rzecznik izraelskiego ministerstwa obrony powiedział, że proponowany rozejm uwzględnia warunki Izraela, aby w strefie wojennej zagwarantowane zostało bezpieczeństwo formacji chrześcijańskich i aby formacje lewicy trzymane były z dala od linii granicznej.

Carter Sugeruje Rychłe Spotkanie z Breżniewem

Washington. (UPI) — Prezydent Carter w czasie spotkania z sowieckim ministrem spraw zagranicznych Andriejem Gromyką oświadczył, iż chciałby w najbliższej przyszłości spotkać się z przywódcą komunistycznego rządu, Leonidem Breżniewem, aby nawiązać osobistą znajomość.

Carter przyjął Gromykę w związku z toczącymi się w Washingtonie amerykańsko-sowieckimi rokowaniami o ograniczeniu zbrojeń strategicznych (SALT II). Obserwatorzy polityczni twierdzą, iż należy się teraz spodziewać podobnego oświadczenia z Kremla i najprawdopodobniej rychłego spotkania szefów obu państw.

Cyniczna Odpowiedź Ministra Obrony Wielkiej Brytanii

Na Krytykę Sekretarza Generalnego NATO

London (Dz. P.) — Burzę wśród szefów połączonych sztabów brytyjskich wywołała nieprawdziwa i cyniczna odpowiedź ministerstwa obrony na list sekretarza generalnego NATO dr Lunsy, w którym publicznie zarzucił on rządowi brytyjskiemu, że nie przywiązuje żadnej wagi do obrony Zachodu, a następne cięcia budżetu obrony rozbijają do reszty siły królewskiej marynarki wojennej i RAF-u, które nie będą w stanie dać osłony posiłkom amerykańskim, płynącym w chwili kryzysu przez Atlantyk.

Co więcej, cięcia te zdembalują praktycznie brytyjskie siły lądowe, które będą niedozbrojoną armią nie będącą w stanie dać wsparcia siłom NATO ani w Zachodnich Niemczech ani w Norwegii.

W odpowiedzi na ten list, który — zdaniem szefów sztabu — słusznie wytknął malejącą efektywność brytyjskich sił zbrojnych, ministerstwo obrony powtórzyło starą bajeczkę o tym, że cięcia budżetu będą miały minimalne znaczenie, jeśli chodzi o siły frontowe i "pogratulowało" sobie sprawności za jaką badana jest "racjonalizacja" wydatków zbrojeniowych.

Racjonalizacja ta polega na trwałych, wysokich cięciach, które w tym roku zamkną się mają sumą 230 mln. funtów szterlingów. W istocie, jeśli chodzi o wydatki obronne, W. Brytania jest na dalekim miejscu — za Stanami Zjedn., Zachodnimi Niem-

cami, Francją, Grecją, Turcją a nawet Norwegią.

Brytyjskie wydatki obronne zamykają się sumą 120 funtów szt. rocznie na głowę obywatela, czyli tyle samo co najbabsi partnerzy NATO, jak Holandia i Belgia. "Racjonalizacja" polega na zatrzymaniu doświadczonych nad udoskonaleniem starych broni i produkcją nowych, bez których w ciągu następnych kilku lat brytyjskie siły zbrojne będą się nadywały tylko na defilady i służby wartownicze.

Już w tej chwili brytyjska armia lądowa ma za mało ludzi, tak w pierwszej linii jak i na zapleczu, aby wypełniać choćby pokojowe zobowiązania, jakie przyjęła na siebie w ramach NATO. Nie ma amunicji, nie ma części wymiennych, nie ma poligonów, nie ma centrów treningowych i to właśnie w chwili, gdy siły Paktu Warszawskiego rosną z każdym dniem a każdy z krajów NATO zobowiązuje się powiększyć swoje wydatki zbrojeniowe.

Po redukcji patrolowych samolotów "Nimrod", Stany Zjednoczone będą musiały przejąć strzeżenie całej północnej flanki NATO, zagrożonej przez flotę sowiecką i samoloty i to flotę nadwodną jak i podwodną, z której 50% jednostek jest w tej chwili nuklearnych.

W tym świetle przechwałki ministerstwa obrony spotkały się z ostrą krytyką wyższych oficerów brytyjskich, którzy mówią otwarcie, że był to jeden z nabezeleniejszych i najcyniczniejszych dokumentów, jakie wyszły w Whitehallu i jego rezultatem może być tylko wycofanie z kwatery głównej NATO większości 29 wyższych oficerów brytyjskich i mianowanie na ich stanowiska oficerów z innych krajów członkowskich.

Brytyjczycy mają w tej chwili szereg wybitnych i najbardziej odpowiedzialnych stanowisk, jak zastępca najwyższego komendanta sił NATO w Europie, komendant naczelny sił alianckich w Europie północnej (Norwegia), zastępca komendanta sił alianckich w Europie centralnej.

Obserwatorzy uważają, że stanowisko brytyjskiego ministerstwa obrony — obok tych reperkusji o znaczeniu dyplomatycznym — doprowadzić może w Anglii do rezygnacji szeregu wybitnych starszych oficerów połączonych sztabów, których nie bardzo jest w tej chwili kim zastąpić.

Zebranie Arcybractwa M.B. Saletyńskiej

Jesiennie zebranie Arcybractwa Matki Boskiej Saletyńskiej odbędzie się w niedzielę, 2 października, o 2:30 po południu, w sali św. Fidelisa, 1405 N. Washenaw Ave. Pomóżmy Ojcom Saletynom. Goście i nowe członkinie mile widziane.

Marie Świątek, prezesa; Genowefa Bujak, sekr. prot.

Nawyki a Zdrowie Tematem Odczytu

"Otyłość, Alkohol, Papierosy a Twoje Zdrowie" będzie tematem kolejnego odczytu z serii bezpłatnych wykładów organizowanych przez zarząd studencki przy Saint Xavier College, 3700 W. 103rd St. Odczyt odbędzie się o 12:30 po południu, we wtorek, 27 września. Głównymi mówcami będą dr Hugh Savage i dr Robert Gaspar z Chicago Heart Association.

Wstęp bezpłatny.

Zabawa Na Cel Zwalczania Schorzeń Nerek

Fundacja Zwalczania Schorzeń Nerek (Kidney Foundation of Illinois, Inc.) zaprasza mieszkańców Chicago i okolic na doroczną zabawę dobroczynną "Polka Fans Benefit Dance," w niedzielę, 9 października, w Personalty Lodge, 6649 W. Archer Ave.

Cztery zespoły "polka band" będą przygrywały do tańca od 12 w południe do 11 wieczorem, z bezpośrednią transmisją radiową.

Cały dochód z tegorocznej zabawy (ku pamięci Dolores Kaliszewski-Cozzone, zmarłej na niewydolność nerek) przeznaczony jest na kontynuację pracy Fundacji: badania naukowe, usługi dla chorych, prowadzenie kursów dokształcających dla członków służby zdrowia i społeczeństwa.

Bilety (\$2 od osoby) można nabyć przy wejściu lub pisząc pod adres: Kidney Foundation of Illinois, Inc., 127 N. Dearborn, Chicago, Illinois 60602.

Kronika Harcerska

"Z Dzieckiem Swoim Rozmawiaj Po Polsku
i Przekaż Mu Polskie Tradycje"

60-Lecie Czynu Zbrojnego Polonii

W niedzielę, 2 października, społeczeństwo polskie uczci rocznicę Czynu, którym żadna inna narodowość poszczycić się nie może.

Oto 60 lat temu dziesiątki tysięcy młodych Polaków, obywateli Stanów Zjednoczonych, ochotniczo zgłaszały się do szeregów Armii Polskiej, która ma iść walczyć o Wolność Ojczyzny, która do 120 lat nie istnieje na mapach świata. Oni sami często wywodowali z ziem polskich, bo nie mogli tam znaleźć pracy, by utrzymać rodziny. Byli i tacy, których jeszcze dziadkowie przybyli na ziemię Washingtona lata temu. Ale u wszystkich pozostała głęboka miłość do Kraju, z którego pochodzili.

Gdy nadeszła chwila bez wahania zgłaszali się i szli...

Stali się podziwem dla współobywateli, a dumą nie tylko tułejczyjczy Polonii, ale całego społeczeństwa polskiego na świecie.

Dziś, kiedy żyje już tylko garstka bohaterów-ochotników, oddajemy im i wszystkim, którzy wtedy stanęli na zew hold za ich miłość Kraju pochodzenia, za ich gotowość poświęcenia i ofiarę. Ale ich ochotniczy zryw to nie tylko dowód ich osobistej patriotyzmu, ale atmosfery ich rodzin i całej Polonii. Składamy więc hold całej Polonii.

Wspaniały to wzór dla naszej harcerskiej młodzieży.

Dlatego — obok harcerskich pocztów sztandarowych na Mszy św. w kościele św. Władysława (róg Long i Roscoe) o godz. 10:45 — winno przybyć jak najwięcej młodzieży harcerskiej w mundurach, jako wyraz zrozumienia wartości i solidarności z patriotyzmem dawnej Polonii, a której częścią następnego pokolenia jesteśmy my — harcerki, harcerze.

Uznanie i Wdzięczność

Minionego niedzieli kapelan naszego Obwodu ZHP, ks. Z. Górecki, T.J., obchodził 25-lecie służby zakonnej.

Po koncelebrowanej Mszy św. odprowadzającej przez Jubilatów w obecności ks. bpa A. Abramowicza — w sali parafialnej św. Władysława — komitet, w skład którego wchodziły Polskie Sobotnie Szkoły, Harcerstwo i tamtejsze organizacje parafialne — przygotował okolicznościowy program, podczas którego wyrażono Jubilatowi serdeczne podziękowanie i uznanie za pełną poświęcenia pracę wśród młodzieży i pracę duszpasterską.

Harcerski zespół "Wichry" przygotował fragment ogniska, przy którym grupa harcerska wyraziła szczególne podziękowanie i uznanie za dotychczasową służbę kapelana harcerskiego. Grupa złożona z zuchów, harcerki, harcerzy starszego harc. i przedstawiciela Koła Przyjaciół wrocławskiego kapelanowi pamiątkową plakietę.

Spotkanie pozwoliło uwytknąć wkład.

Zebranie Polsko-Amerykańskiej Ligi Politycznej

Polsko-Amerykańska Liga Polityczna zawiadamia członków i zainteresowanych, że powakacyjne zebranie odbędzie się w środę, 28 września, o 7:30 wieczorem, w LoRayne Chateau, 5925 W. Diversey Ave.

Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie celem załatwienia wielu ważnych spraw.

Edward Nowak, prezes; Józefa Cieśla, sekr.

Nowe Znaczk Poczty Polskiej

Z cyklu znaczków turystycznych Poczta Polska wprowadziła do obiegu 6 znaczków poświęconych zabytkom polskiej architektury. Na znaczkach przedstawione zostały obiekty lub całe zespoły architektoniczne, bardzo ciekawe, godne zwiedzenia w czasie wypraw turystycznych.

Poszczególne znaczki prezentują: Kamiień Pomorski, —Bramę Wolińską z XIV w.—1 zł. Dębno—kościółek z XV w.—1 zł. Przasnysz—klasztorek ok. 1584 r. w stylu gotyckim—1.50 zł. Plock—katedrę z XII w., kaplicy której znajdują się groby królów polskich, Kórnik—zamek XV w.—obecnie Biblioteka PAN—6 zł, Wilanów—zespół pałacowo-ogrodowy z XVII w., letnią siedzibę króla Jana III Sobieskiego—6.90 zł.

Autorem serii znaczków jest artysta-plakiat — J. Brodowski.

pracy ks. Z. Góreckiego w życie tułejczyjczy Polonii. Praca ta — być może nie wszyscy zdają sobie sprawę — ogromnie potrzebna jest zwłaszcza naszymu młodemu pokoleniu żyjącemu w atmosferze nie sprzyjającej budowie zasad i charakterów.

Szkoła Harcerska

Szkoła nasza rozpoczęła swe lekcje w Cornell Parku, 5000 S. Wood St. Zapisy nowych uczniów przyjmowane będą do końca września. Nauka odbywa się w każdą sobotę od godz. 10:30 do 1-szej.

Raz jeszcze apelujemy do rodzin zamieszkałych w tamtej okolicy o zgłaszanie swych dzieci do Polskiej Sobotniej Szkoły.

Zabawa Koła Przyjaciół Harcerstwa

Jak już podawaliśmy Jesienną Zabawę naszego KPH odbędzie się już w najbliższą sobotę, 1 października w Greckiej Sali, 2727 W. Winona.

Wierzmy, że — jak wszystkie zabawy naszego Koła — i ta spotka się z pełnym poparciem społeczeństwa, które docenia cel i wysiłki naszej pracy. Zgłoszenia stolików prosimy kierować: 282-3836 lub 276-3427.

Wystawa Folkloru

Doroczna Wystawa Grup Etnicznych w Navy Pier odbędzie się 29 i 30 października. Pozwala ona pokazać każdej grupie etnicznej swą kulturę, a równocześnie poznać bogactwo folkloru innych grup.

Impreza ta ma na celu zbliżenie wszystkich grup narodowościowych w Chicago przez poznanie wzajemnie ich wartości kulturalnych.

Dzień Polski W Muzeum Przemysłu

Dzień Polski w Muzeum Przemysłu i Wiedzy w ramach programu "Boże Narodzenie Dookoła Świata", wypada w tym roku na niedzielę, 18 grudnia. Organizatorzy, jak od lat, rezerwują dwa pierwsze przedstawienia dla Harcerstwa.

Podziękowanie

W uzupełnieniu notatki podanej z Komendy Kursu Drużynowych odnośnie zajęcia się przybyłymi ze wschodnich stanów harcerzami — dziękujemy również paniom Smolak i Bedka z Mount Prospect.

Classic Coattress Printed Pattern



4736
SIZES
34-48

Walk into easy flattery.
Printed Pattern 4736: Women's Sizes are 34 (38-inch bust with 40-inch hip); 36 (40 bust, 42 hip); 38 (42 bust, 44 hip); 40 (44 bust, 46 hip); 42 (46 bust, 48 hip); 44 (48 bust, 50 hip); 46 (50 bust, 52 hip); 48 (52 bust, 54 hip).

\$1.25 for each pattern. Add 35c for each pattern for first-class mail and handling. Send to:

Anna Adams, Dept. 10, Polish Daily Zgoda, 243 West 17th St., New York, N. Y. 10011.

Print NAME, ADDRESS, ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

Prices too high? Save and sew—send for our NEW FALL-WINTER PATTERN CATALOG. Over 100 styles, all sizes—dresses, tops, skirts, pants. Free pattern coupon. Send 75¢ Instant Sewing Book.....\$1.00 Instant Fashion Book.....\$1.00 Instant Crochet Book.....\$1.00 Pillow Show-Offs.....\$1.50

Henryk Sienkiewicz

Potop (I)

(Ciąg dalszy)

41 — A waćpan co uczynisz? — pytał cichym głosem.

— A ja waszności list oddaję — rzekł pan Wołodyjowski.

Kmiec nie zrazu nie odrzekł, głowę opuścił na poduszki i patrzył czas jakiś w pułap. Nagle oczy poczęły mu wilgotnieć i goście nieznanymi w tych oczach, lzy, zawiśły na rzęsach.

— Niechże mnie koźmi rozerwał! — rzekł wreszcie — niech mnie ze skóry obłuszcza, jeśli ja wdział zacniejszego człowieka od waszności... Jeźliś przeze mnie rekuzę dostał, jeśli mnie Oleńka jeszcze, jako powiadasz, miłuje, inny tym bardziej by się mścił, tym głębiej mnie pograżył... A waszność mi rękę podajesz i jako z grobu mnie wyciągasz!

— Bo nie chcę dla prywaty ojczyzny miłej poświęcać, której waszność znaczne jeszcze postugi możesz oddać. Ale to waszności powiem, że gdybyś był owych Kozaków od Trubeckiego albo Chowańskiego pozyczył, tedybym list zatrzymał. Cale to szczęście, żeś tego nie uczynił!

— Przykład, przykład z waćpana innym brać! — odrzekł Kmiec. — Dajże mi rękę, Bóg mi pozwoli czym dobrym się waszności wypłacić, boś mnie na śmierć i życie zobowiązał.

— To i dobrze, potem o tym! A teraz... uszy waszność do góry! Nie potrzeba ci do żadnych sądów stawać, jeno do roboty się brać. Zasużysz się ojczyźnie, to ci i ta szlachta odpuści, bo to ludzkie na honor ojczyzny bardzo czuli... Możesz jeszcze winy zmazać, reputację odzyskać i w sławie jako w słońcu chodzić, a już tam znant jedną pannę, która ci nagrodę za życie obmyśli.

— E! — zakrzyknął z uniesieniem Kmiec — co ja tu będę w tożu gnić, gdy nieprzyjaciel ojczyznę depcze. Hej! jest tam który? Sam tu! pacholek, buty podawaj!... Sam tu!... Niechże mnie piorun w tych bechach ustrzeli, jeśli będę głębiej w nich parciał!

Uśmiechnął się na to z zadowoleniem pan Wołodyjowski i rzekł:

— Duch w waści od ciała silniejszy, bo cialo jeszcze ci nie dopisze.

To rzekisz począł żegnać się, a Kmiec nie puszczał, dziękował i winem chciał traktować.

Jakoż dobrze już miało się ku wieczorowi, gdy mały rycerz opuścił Lubicz i do Wodoktów podążył.

— Najlepiej ją za ostre słowa nagrodzę — mówił sam do siebie — gdy jej powiem, że Kmiec nie tylko z łoża, ale i z niesławy powstaje... Nie do szczętu to jeszcze zepsuty człowiek, jeno gorączka wielki. Okrutnie ją tym pocieszę i tak myślę, że mnie teraz lepiej przyjmie niż wtedy, kiedym jej samego siebie ofiarował...

Tu westchnął poczciwy pan Michał i mruknął:

— Żeby to wiedzieć, czy jest jaka na świecie i dla mnie przeznaczona?

Wśród podobnych rozmyślań dojechał do Wodoktów. Kudłaty Zmudzin wybiegł do kolowrotu, ale nie spieszył się otwierać, jeno rzekł:

— Dziedziczki nie ma w domu.

— To wyjechała?

— A wyjechała.

— Gdzie?

— Kto ją wie!

— A kiedy wróci?

— Kto ją wie!

— Gadajże po ludzku! Nie mówiła, kiedy wróci?

— Bogdaj wcale nie wróci, bo z wozami wyjechała i z tobołami. Z tego miarkuję, że daleko i na długo.

— Tak? — mruknął pan Michał. — Ot, com najlepszego sprawił!...

ROZDZIAŁ X

Zwyczajnie, gdy cieplejsze promienie słońca poczynały przedzierać się przez zimową chmur oponę i gdy pierwsze pędy ukazują się na drzewach, a zielona ruń zbóż kielkuje na wilgotnych polach, wstępuje i lepsza nadzieja w serca ludzkie. Ale wiosna 1655 roku nie przyniosła zwykłej pociechy dla strapionych w Rzeczypospolitej ludzi. Cała jej wschodnia granica, od północy aż po Dzikie Pola na południu, była opasana jakby wstęgą ognistą i wiosenne ulewę nie mogły pogasić pożaru, owszem, wstęga owa stawała się coraz szerszą i coraz rozleglejsze zajmowała kraje. A oprócz tego na niebie pojawiły się znaki złej wroźby zwiastujące większe jeszcze klęski i nieszczęścia. Raz wraz z chmur przelatujących niebiosa tworzyły się jakoby wieże wysokie, jakoby flanki forteczne, które następnie zawałyły się z kosłotem. Pioruny były w ziemię, jeszcze śniegiem pokryta, lasy sosnowe żółkły, a gałęzie drzew skrecały się w dziwne, chorobliwe kształty; zwierzęta i ptaki padały od jakiejś nieznannej choroby. Na koniec dostrzeżono i na słońcu plamy niezwykle jasne, mające kształt ręki jabloko trzymającej, serca przebitego i krzyża. Umysły trwożyły się coraz bardziej, a zakonnicy gubili się w dociekaniach, co by owe znaki mogły znaczyć. Dziwna jakaś niespokojność ogarniała wszystkie serca.

Przepowiadano nowe wojny i nagle, Bóg wie skąd, złowroga wieść poczęła krążyć z ust do ust po wsiach i miastach, że od strony Szwedów zbliżała się nawałnica. Na pozór nic nie zdawało się potwierdzać tej wieści, gdyż rozejm ze Szwecją zawarty miał jeszcze na sześć lat siłę, a jednak mówiono o niebezpieczeństwie wojny i na sejmie, który król Jan Kazimierz złożył 19 maja w Warszawie.

Coraz więcej niespokojnych oczu zwracało się ku Wielkopolsce, na którą burza najpierw mogła się nawalić. Leszczyński, wojewoda łęczycki, i Naruszewicz, pisarz polny litewski, wyjechali w poselstwie do Szwecji, ale wyjazd ich, zamiast uspokoić strwożonych, rozniecił większy jeszcze niepokój.

„Legacja ta wojną pachnie!” — pisał Janusz Radziwiłł.

— Gdyby nawałnica nie groziła z tamtej strony, po cóż by ich wysyłano? — mówili inni. — Wszakże ledwie wrócił ze Sztokholmu poprzedni poseł Kanaryz; ale widać to jasno, że nie nic sprawił, skoro zaraz po nim tak poważnych wysłano senatorów.

Wszelako rozsądniejsi ludzie nie wierzyli jeszcze w możliwość wojny.

— Żadnej — twierdzili — Rzeczpospolita nie dała przyczyny, a rozejm trwa w całej siłę. Jakżeby to podeptano przysięgi, zgwałcono najświętsze umowy i napadnięto po zbójceku bezpiecznego sąsiada? Szwecja przy tym pamięta jeszcze rany polską szablą zadane pod Kircholmem, Puckiem i Trzcianą! Wszakże to i Gustaw Adolf, który w całej Europie nie znalazł przeciwnika, uległ kilkakrotnie panu Koniecpolskiemu.

Dzień Dobry Dzieci!

Idzie do nas jesień. Widać już ją w parkach, w lasach, w ogrodach i w polu, nawet na niektórych ulicach. Przeczytajcie poniżej podany wiersz polskiego poety, Lucjana Rydla. Czy wy tak samo widzicie i czujecie jesień, jak poeta w wierszu? Jeśli nie rozumiecie pewnych wyrazów—zapytajcie o nie rodziców, lub nauczyciela w szkole.

Jesień (fragment-urywek)

Złote listki brzoź
Dygotają, dygotają,
bo je dzisiaj nocą
Zwarzył siwy mróz.

Zle tym listkom, źle
co zleciały z drzewa,
Wicher je rozwiewa
Na deszczu, we mgłę.

I spadają z drzew
Jak ulewa złota,
Po ziemi je miota
Wiatru zimny wiew.

Lecą z ostrym tchem
W zawziętej okrutną—
Jak tym liściom smutno,
Ja najlepiej wiem...

Lucjan Rydel

Westerplatte ciąg dalszy

Po huraganowym ogniu artyleryjskim nastąpiło natarcie niemieckiej piechoty.

Plutonowy Baran zobaczył, jak przez wysadzoną w powietrze bramę wejściową poczęły wbiegać grupki hitlerowskich żołnierzy. Plutonowy Baran, celowniczy ciężkiego karabinu maszynowego na placówce "Prom," wie, że za chwilę otworzy ogień do wroga kapral Szamlewski, którego niewielki, trzyosobowy posterunek znajduje się naprzeciw bramy wejściowej.

Chwile najwyższego napięcia. Szamlewski nie strzela... Niemcy przechodzą przez pierwszą linię.

"Co się stało?—myśli z niepokojem plutonowy Baran.—Czyżby posterunek nie dostrzegł napastników?"

Szamlewski nie strzela! Chwila, gdy człowiek w porannym chłdzie poci się jak w największym upale. Niemcy dochodzą między drzewami do drugiej, ostatecznej linii ognia. Dalej nie wolno ich puścić, nie wolno im dać podejść do betonowych wartowni. Plutonowy Baran naciska spust swego karabinu i śle jedną serię po drugiej w stronę pierwszych najeźdźców 1939 roku. Przygważdża ich do ziemi, niszczy.

Odzywa się wreszcie karabin maszynowy kaprala Szamlewskiego.

Pierwszy atak zostaje odparty. Ginie w nim dowódca niemieckiej kompanii szturmowej, a tajny komunikat niemiecki doniesie później, że na Westerplatte armia niemiecka straciła tego dnia 80 ludzi.

Po krótkiej przerwie Niemcy przypuszczają drugi atak, równie krwawo odparty. I wówczas pancernik podchodzi bliżej i poczyną się spustoszenie na placówce "Prom." Ciężko ranny pada porucznik Pajak, giną w pojedynku z niemiecką wartownią strzelec Uss i kapral Kowalczyk. Reszta załogi pod dowództwem chorążego Gryczmana wycoufuje się pojedynczo pod ogniem niemieckim w kierunku wartowni numer 1. Jej dowódca znajduje się w ogromnie trudnej sytuacji. Widzi swoich kolegów w placówce "Prom" biegnących w stronę jego wartowni, ale tuż za nimi na pewno pokażą się Niemcy. Przed przyjęciem walki musi zabarykadować drzwi wartowni. Ale czy może to zrobić, jeśli najpierw musi schronić swoich kolegów? I on, podobnie jak plutonowy Baran i jego towarzysze broni, przeżywa pełne napięcia chwile. Trzeba trzymać nerwy na wodzy, wytrzymać do ostatniego momentu.

zakończenie nastąpi

Rebus



Dziwna Ryba



Co tu widzisz dziwnego?

Dziwak

Na ściernisku towił ryby,
z sosny strącał pączki.
Na dnie rzeki zbierał grzyby,
w sadzie rwał zajaczki.

Słuchał brzuchem, mówił uchem,
nogą podpiewywał,
Do wozu zaprzęgał muchę
—taki to był dziwak.

Zagadki

1. Gdzie do skały przyczepiona
z głębi mórz ją wylowiono.
Teraz wodę chciwie pije
i brudasków skrzętnie myje?

2. Co to za ogródek
konewki nie miewa,
a polewa kwiaty,
warzywa i drzewa?

3. Pod tym namiotem
tańczą konie, słonie...
Lew się przegina
w poklonie.
Pingwin podrzuca piłkę
na głowie...

4. Choć nie jest rybakiem,
rozciąga swe sieci.
Nic mu tam nie wpłynie,
ale często wleci.

A teraz, drogie dzieci, ogłdnijcie
zagadkę, którą nadesłała Lucyńska
Wojtas:

W lesie rosto,
Liście miało;
Teraz nosi duszę, ciało.

Rozwiązania z dnia 11 września: Rebus—kłosy owsa. Zagadki—cień, igła z nitką, słońce, dzwonki.

Rozwiązania proszę nadsyłać na adres:
"Dzień dobry dzieci"
1823 S. 49th Ave.
Cicero, IL 60650

Opracowała Z. Z.

Nowe Pretensje

Nairobi (UPI) — Radio somalijskie ogłosiło po raz pierwszy, że Front Afars złożony z przedstawicieli jednego z dwóch głównych szczepów w obdarzonej niedawno niepodległością Republice Dżibuti, zgłosił pretensje terytorialne pod adresem Etiopii. po-

wołując się na swoje "prawa historyczne".

Jak wiadomo roszczenia terytorialne pod adresem Etiopii zgłasza Somalia, a Erytrejczycy od kilkunastu lat prowadzą walkę o niezależność i oderwanie się od Addis Abeby.

Komunikat Kongresu Polonii Amerykańskiej

Napisana przed kilku laty przez Alexandra Haley książka "Roots" stała się sensacją wydawniczą i jednym z największych best-sellerów w Ameryce. Oparta na tej książce seria telewizyjna pod tym samym tytułem pobili rekordy zainteresowania nie tylko wśród ludności murzyńskiej. W ostatnich latach bowiem zainteresowanie wśród grup etnicznych historią narodu, z którego się wywodzą, stale wzrasta.

Korzenie Polonii Amerykańskiej są oczywiście w Polsce, ale przecież już po przepłynięciu Atlantyku, Polacy zapuścili korzenie na ziemi amerykańskiej. Gdzie to było? Kiedy i jak się odbyło?

Na pytanie w dużym stopniu daje odpowiedź książka pt. "Jamestown Pioneers from Poland" w języku angielskim, wydana przez Fundację Charytatywną Kongresu Polonii Amerykańskiej. Redaktorem tej książki jest Józef Wiewióra, redaktor dwutygodnika "Zgoda".

Ogół społeczeństwa amerykańskiego nie wiele wiedział o kolonistach z Jamestown, choć wyprzedzili oni o kilkanaście lat przybycie Pielgrzy-

mów i Plymouth Rock. Dopiero w ostatnich kilku dekadach rozdział o Jamestown znalazł właściwe naświetlenie i miejsce w historii Stanów Zjednoczonych. Polacy przybyli w 1608 roku do Jamestown i odegrali poważną rolę w dziejach tej osady.

Jest dlatego w najwyższym stopniu wskazany, ażeby Amerykanie polskiego pochodzenia, a w szczególności młodsze pokolenie, poznało ten rozdział historii naszego kraju i Polonii Amerykańskiej.

Książka "Jamestown Pioneers from Poland" można nabyć w Fundacji Charytatywnej Kongresu Polonii Amerykańskiej w cenie \$3.50 za egzemplarz, pisząc na adres:

Dziennik Związkowy
1201 N. Milwaukee Ave.
Chicago, Ill. 60622

albo

Polish American Congress,
Charitable Foundation
1200 North Ashland Avenue,
Chicago, Illinois. 60622.

Czeki i Money Orders należy wystawiać na PAC Charitable Foundation.

Louis J. Kasper Kandydatem Na Szeryfa

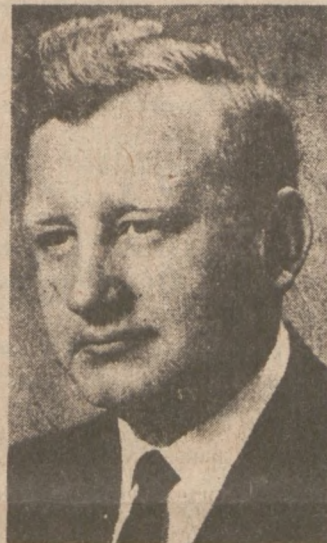
W ubiegłym tygodniu odbył się bankiet na cześć Ludwika J. Kaspera, republikańskiego komitymana 35-ej wardy i przewodniczącego partii w mieście Chicago.

W bankiecie w sali Przybylo's House of the White Eagle, 6839 Milwaukee Ave., wzięło udział ponad 1.200 osób. Była to więc odpowiednia okazja do ogłoszenia, że honorowy gość, L. Kasper jest kandydatem na szeryfa Pow. Cook w wyborach, które odbędą się w jesieni 1978 roku.

Program przeprowadził adw. Kenneth F. Koutshy. Przemawiali i byli przedstawieni Joseph Woods, b. szeryf, obecnie komisarz Rady Powiatowej; Piotr Piotrowicz, komityman 39-ej wardy i reprezentant stanowy; Jacob J. Wolf, stanowy reprezentant i komityman 40-ej wardy; Dennis Voss, przewodniczący dyrekcji Parkway Bank & Trust Co. i First State Bank of Chicago; Timothy Sheehan, prezes Peerless Savings and Loan Assn. i komityman 41-ej wardy;

L. Tyrell, przewodniczący Partii Republikańskiej pow. Cook; Bernard Carey, stanowy prokurator; Harold Smith, skarbnik stanu Illinois; Edmund Kucharski, komityman 13-ej wardy, który pełnił wiele wybieralnych i odpowiedzialnych urzędów w mieście, w powiecie i stanie Illinois; Lora Maggnocald, komitymanka 35-ej wardy; Santo Rizzo, mayor miasta Forest Park; Ed. Schmideke, ma-

yor River Forest; Tony Cirolli, komityman 23-ej wardy; G. Esch, komityman 16-ej wardy; D. Rosenbaum, komityman 48-ej wardy; F. Kiobasa,



Louis J. Kasper

komityman 12-ej wardy; stanowi reprezentanci Irvin R. Tchon, b. prez. Pol. Amer. Ligi Politycznej pow. Cook; Abromson Roy Sarquist i Ed. Rosewell, skarbnik pow. Cook. Dłuższe przemówienie wygłosił były gubernator stanu Illinois Richard Ogilvie.

Podczas swego przemówienia Louis J. Kasper oświadczył, że jest kandydatem na urząd szeryfa i swoją kandydaturę przedstawi w odpowiednim czasie do zatwierdzenia Centralnemu Komitetowi partii.

"Das Reich" i Oradour

(ŻW) — Używając starej nazistowskiej nazwy "Das Reich" organizacja b. żołnierzy dywizji pancerniej, postanowiła zwołać we wrześniu — zapewne dla przypomnienia miesiąca agresji hitlerowskiej na Polskę — uroczyste spotkanie ss-manów w mieście Ulm. Jest to zgodne z praktykowanym coraz częściej zwyczajem przenoszenia prowokacyjnych neo-hitlerowskich imprez do mniejszych ośrodków, zwłaszcza do Landów, znajdujących się pod wpływami tolerancyjnej w stosunku do pogrobowców hitlerizmu chrześcijańskiej demokracji.

Metoda kamuflowania wystąpień neonazistowskich i urzędowania swobodnych festynów hitlerowskich na prowincji została tym razem zauważona na czas. Zachodniemiecki

Znakowanie Dynamitu

Władze federalne przeprowadzają program znakowania materiałów wybuchowych przy pomocy środków chemicznych, które nie są niszczone przez wybuchy, mogą być zebrane i zanalizowane, a tym samym wskazu- ją pochodzenie środków wybucho- wych.

Ustalanie pochodzenia środków wybuchowych jest trudne, bo wybuchy bomb niszczą wszystko. Ale dodatki chemiczne pozostawiają ślady i stąd władze mają nadzieję, że stosowanie tej metody ułatwi ustalanie pochodzenia materiałów wybuchowych.

Zamachy bombowe stały się w ostatnim czasie prawdziwą plagą. W 1976 r. od wybuchów bomb zginęło 69 osób, a 235 zostało poranionych. Szkody materialne wyrządzone przez wybuchy, wyniosły sumę \$12.5 miliona.

Polski Wieczór w Comiskey Parku w Piątek, 30 Września

Richie Zisk, Zawodnik White Sox Otrzyma Plakietę Uznania

Polski Wieczór, jaki miał się odbyć w Comiskey Parku (35-ta ul. i Dan Ryan) 15 września, a został odroczone z powodu burzy, odbędzie się w ten piątek, 30 września. Przed meczem White Sox-Minnesota Twins, rozpocznie się o 6:45 wieczorem, specjalny program, w którym wystąpią polonijne grupy taneczne w tańcach narodowych z różnych rejonów Polski: zespół ZNP "Rzeszowiacy", zespół ZPRK "Polonez", Górale polscy, orkiestra zrzeszone w Międzynarodowym Stow. Polki, oraz zespół Polish Women's Club.

O 7:25 Józef H. Gajda, wiceprezes ZNP, przewodniczący Komitetu Sportu i Młodzieży przy ZNP wręczy plakietę uznania wybitnemu zawodnikowi drużyny White Sox, Richie Zisk za osiągnięcia w dziedzinie sportu.

Zisk gra w drużynie White Sox od 1971 roku.

Polskie flagi będą rozdane 5.000 miłośnikom sportu, którzy pierwsi przybędą do parku.

Przed meczem White Sox-Seattle, hymny narodowe amerykański i polski odśpiewają Anita Franuszkiewicz z Polish Women's Civic Club i ze-

spół Okr. I. Zw. Spiewaków Polskich w Ameryce.

W czasie meczu będą grały orkiestry polonijne.

Bilety na mecz są do nabycia w następujących miejscach:

Wieboldt Stores; 1st National Bank of Chicago; Hartford Plaza Bank; Beverly Bank; Thornridge Bank of South Holland; Chicago City Bank; Bank of Commerce and Industry; 1st National Bank of Maywood.

Także w: 1st Security Bank of Wood Dale; Standard Federal Savings; Mt. Prospect State Bank; Community Bank of Homewood; Jim Graham Oldsmobile; Green Acres Drive-In Restaurant, w Watervliet, Mich.; Evergreen Plaza Bank; Deerbrook State Bank; 1st National Bank of Morris; 1st National Bank of Skokie; Calumet Federal Savings; Prospect Federal Savings; Chicago Savings and Loan; 1st National Bank of Hinsdale i Bank of Westmont.

Z Życia Organizacyjnego Z.N.P.

Z Klubu Matek Madonna H.S.

Klub Matek Madonna H.S. organizuje w środę 28 września pokaz mody i obiad, które odbędą się w nowej sali Crystal Room w Diplomat Restaurant, 5600 W. Fullerton. Początek o 6:30 wieczorem. Cena biletu \$9 od osoby.

Po dokładne informacje można telefonować do Valerie Bochenek, 622-0281 lub do Helen Wasilewski, 622-7841.

"Honoratka" Przyjaciół Warszawy

Klub Przyjaciół Warszawy zaprasza członków klubu i przyjaciół do starowarszawskiej kawiarni i nadszenki "Honoratka" na pierwszy powakacyjny Wieczór Klubowy w sobotę, 1 października, o 7 wieczorem, w siedzibie klubu, 6965 W. Belmont Ave.

W programie artystycznym wystąpi prof. Janusz Twardowski w swoim repertuarze. Donacja \$4 obejmuje kanapki, ciastka, kawę, bar, bridge, dancing.

Bardzo Nam Przykro...

W relacji o wizycie delegacji Archidiecezji Chicagoskiej w miejscu urodzenia (Płocicz w Diecezji Chełmińskiej) Sługi Bożej, Marii Teresy Dudzik, podane zostało błędnie, że była ona założycielką Zgromadzenia Sióstr Felicjanek, gdy powinno być — Siostr Franciszkanek z Chicago.

Wyrażamy pod adresem Sióstr Franciszkanek z Chicago ubolewanie z racji tej tak zasadniczej pomyłki, jaka nastąpiła przez przeoczenie. Bardzo nam przykro...

Kurs Języka Angielskiego

Dom Społeczny Northwestern University Settlement zawiadamia, że są jeszcze miejsca na kursy ranne dla początkujących i zaawansowanych. Kurs dla początkujących jest w poniedziałek i środę od 9:30 rano do 11, a dla zaawansowanych tylko we wtorek w powyższych godzinach.

Po dalsze informacje prosimy o zgłaszanie się do domu społecznego Northwestern University Settlement, 1400 W. Augusta.

Umowa o Wymianie Turystycznej Polska-NRD

15 bm. podpisano w Warszawie umowę generalną wymianie turystycznej między Reisebuero z NRD a Zjednoczeniem Gospodarki Turystycznej. Określa ona podstawowe zasady współpracy między biurami podróży obu państw, dotyczące m. in. bezpośredniego współdziałania terenowych oddziałów biur podróży, organizacji wyjazdów turystycznych i systematycznego podnoszenia jakości udzielanych świadczeń.

Jednocześnie podpisano roczne protokoły do umowy generalnej konkretyzujące rozmiary i formy wymiany turystycznej między Reisebuero a polskimi biurami podróży. Przewiduje się więc, że w przyszłym roku wyjedzie z Polski do NRD — korzystając z pomocy biur podróży — ponad 70 tys. turystów, tj. o ok. 10 proc. więcej niż w br.; Polskę odwiedzi ok. 140 tys. obywateli NRD.

Z Gminy 120 ZNP

Powakacyjne posiedzenie Gminy 120 ZNP odbędzie się we wtorek, 27 września w sali Moskala, 5639 N. Milwaukee, o 7:30 wieczorem.

Zarząd Gminy 120 ZNP prosi delegacje o przybycie na to posiedzenie, ponieważ mamy bardzo ważne sprawy do załatwienia.

Bogdan Parafiniczuk, prezes; Eleonora Tragarz, sekretarka.

Gmina 139 ZNP

Zarząd Gminy zawiadamia swych delegatów i delegatki, że pierwsze powakacyjne i miesięczne zebranie odbędzie się w czwartek, 29 września, o 7:30 wieczorem, w sali parafialnej przy kościele św. Pankracego, 40-ta i S. Richmond ulica.

Uprasza się delegatów o punktualne przybycie ze względu na ważność zebrania.

G. Wesołowska, prezeska; J. Podkowski, sekr. prot.

Zebranie Wydz. Kobiet Okr. 12 ZNP

Powakacyjne zebranie Wydziału Kobiet Okręgu 12-go ZNP odbędzie się w środę, 28 września, w sali Placówki 14-ej SWAP, 4139 S. Kedzie. Początek o 7-ej wieczorem.

Zarząd prosi wszystkie delegatki o liczne przybycie, oraz o punktualność, gdyż jest dużo ważnych spraw do załatwienia. — G. Wesołowska, komisarka; J. Binkowska, korespondentka.

Posiedzenie Gminy 91 ZNP

Zawiadamiamy wszystkich delegatów i delegatki, że posiedzenie Gminy 91 ZNP odbędzie się w środę, 28 września, w LoRayne Chateau, 5925 W. Diversey Ave.; początek o 7:30 wieczorem.

Prosimy wszystkich delegatów o jak najliczniejsze przybycie ponieważ mamy bardzo ważne sprawy do załatwienia, a zwłaszcza naszą nadchodzącą Zabawę Towaryską, która odbędzie się w niedzielę, 13 listopada. — Alex Pestrak, prezes; Stanisława Kaldus, sekr. prot.

Z Grupy 2742 ZNP

Tow. Wolność Ludu, Gr. 2742 ZNP, prosi wszystkich członków o zapisanie jednego nowego członka we wrześniu. Osoby zainteresowane mogą zgłosić się do biur ZNP, 6100 N. Cicero Ave., lub telefonować na nr: 276-5891.

Następne zebranie odbędzie się w niedzielę, 16 października.

Sejbnik Okręgu 13 ZNP odbędzie się w niedzielę, 23 października. — Janusz Gobecki, prezes; Mieczysław Stermiński, sekr.

Z Grupy 1820 ZNP

Tow. Gwiazda Wolności, Grupa 1820 ZNP, zawiadamia, że miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę, 2 października, o 1:30 po południu, w sali Bagatela, 1122 N. Milwaukee Ave.

Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie celem załatwienia wielu ważnych spraw. — Dr Edward C. Różański, prezes; Józef M. Rutkowski, sekr. prot.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA



Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays and Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
1201 Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois 60622



JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny z zarządcą EDWARD C. RÓZANSKI
Telefon do Redakcji przed 7:30 rano BRUNSWICK 8-8707.
Telefon wszystkich Biur BRUNSWICK 8-8700. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ
W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE

DO INNYCH KRAJÓW:

W Stanach Zjed. i w Kanadzie		Do innych krajów:	
Codziennie i Weekendowe	Tylko Weekendowe Wydanie	Codziennie i Weekendowe	Tylko Weekendowe Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$31.50	Rocznie (1 yr.) \$10.25	Rocznie (1 yr.) \$41.00	Rocznie (1 yr.) \$13.00
Półrocz. (6 mos.) 18.00	Półrocz. (6 mos.) 6.75	Półrocz. (6 mos.) 25.00	Półrocz. (6 mos.) 9.50
Kwartal. (3 mos.) 10.50	Kwartal. (3 mos.) 4.00	Kwartal. (3 mos.) 15.00	Kwartal. (3 mos.) 6.00
Miesięcz. (1 mo.) 5.00			

W kioskach (News-Stands) — pojedynczy
Numer Codziennie (Single Daily Copy)25c

W kioskach (News-Stands) — pojedynczy
Numer Weekendowy (Single Week-End)30c

Ustąpienie Lance'a

Zgłoszenie rezygnacji z urzędu przez dyrektora federalnego budżetu Bert Lance, jak i przyjęcie tej rezygnacji przez prezydenta Jimmy Cartera, jego przyjaciela politycznego i osobistego od wielu lat, zakończyło chyba problem, który narastał w ostatnich tygodniach do rozmiarów wewnętrznej kryzysu w rządzie i w polityce wewnętrznej kraju. Dalsze postawienie Lance'a na stanowisku dawałoby pożywkę dla politycznej i partyjnej rozróby na szeroką skalę, z oczywistymi tego następstwami w postaci paraliżowania pracy ważnej agencji rządowej, jak i stwarzania nieprzyjemnej atmosfery politycznych nacisków na Prezydenta. Mieliśmy na klasycznym przykładzie afery Watergate wyjątkowo jasny dowód, do czego może prowadzić konflikt polityczny na tak wysokim szczeblu.

Trzeba uznać, że Lance postąpił prawidłowo, zgłaszając rezygnację. I stało się dobrze, że Prezydent, który bardzo otwarcie i szczerze przedstawił swoje nastawienie i swoje odczu-

cia w tej sprawie w czasie dramatycznej konferencji prasowej, przyjął rezygnację i przez to zaciągnął zasłonę na całość problemu. Można też przyjąć, że dla Prezydenta sprawa Lance'a była lekcją praktycznej polityki w dziedzinie obsady stanowisk rządowych.

Ze sprawy Lance'a wnioski powinien wyciągnąć na przyszłość i amerykański świat bankowy, który przez swoje instytucje finansowe przecież współdziałał z Lance'em w jego manipulacjach. Tego rodzaju współdziałanie nie jest nigdy bezinteresowne i można bez pudła przyjąć, że skoro wielkie banki potraktowały zyczliwie pożyczkowe manipulacje dyrektora budżetu federalnego, to czyniły to nie dla pięknych oczu Lance'a, ale z uwagi na kalkulacje na przyszłość w sensie możliwości zapewnienia sobie dojść do dyrektora budżetu, mającego tak olbrzymie wpływy w zakresie kształtowania polityki finansowej kraju. Odejście Lance'a oczyszcza i ten aspekt niedźwiedziej przewidywań i założeń wielkiej finansjery, co na pewno leży w interesie kraju.

Optymizm Ekonomistów

Spadek obrotów w sklepach detalicznych pod koniec wiosny i z początkiem lata wywołał wątpliwości co do siły i trwałości poprawy ekonomicznej. Ponieważ ożywienie w sklepach zapoczątkowało poprawę koniunktury, zmniejszenie obrotów mogło wskazywać, że rynek został nasycony i konsumenci zaczynają oszczędzać.

Podane ostatnio do wiadomości dane statystyczne za sierpień rozwiały obawy ekonomistów. Obroty w sklepach detalicznych w sierpniu były o 1.7 procent większe niż w lipcu i o 10 procent większe niż w sierpniu ub. roku, osiągając sumę \$59.9 miliarda. Do zwiększenia obrotów przyczynił się przede wszystkim wzrost sprzedaży nowych samochodów, następnie mebli i urządzeń domowych. Równocześnie banki i spółki oszczędnościowe wykazują tylko nieznaczny wzrost wkładów oszczędnościowych. Wzrost zatrudnienia i podwyżki płac dają pracującym więcej gotówki. Nieznaczny wzrost oszczędności jest dowodem, że społeczeństwo wydaje więcej niż poprzednio.

Do wzrostu obrotów w sklepach należy dodać inne czynniki, które uzasadniają optymizm ekonomistów. W nowym roku fiskalnym, zaczynającym się 1-go października, zwiększą się wydatki rządu, co będzie dodatkowym bodźcem do rozwinięcia aktywności ekonomicznej.

Walka o Ceny Gazu

Z niepokojem trzeba przyjąć fakt, że w Senacie zarysowała się bardzo wyraźna skłonność do zniesienia rządowej kontroli cen gazu. Problem został przesądzony ostatecznie, ale Senat 52 głosami do 46 wypowiedział się przeciw propozycji, aby odrzucić zniesienie kontroli cen gazu.

Wynika z tego, że w Senacie daje się posłuch interesom przemysłu gazowego, zwalczającego obowiązującą obecnie kontrolę cen, która leży w interesie ogółu konsumentów. Jeśli bowiem pozostawi się tę sprawę wolnej grze sił, przemysł gazowy znajdzie zawsze uzasadnienie dla podwyżki cen. Takie zaś rozwiązanie będzie kosztowało konsumentów ponad \$183 biliony do 1985 roku, jak to podają ustalenia z przeprowadzonych badań na użytek zwolenników utrzymania cen gazu.

Prezydent Carter chce utrzymania kontroli, która obejmie sprzedaż gazu dostarczanego między stanami oraz chce rozszerzyć tę kontrolę na gaz sprzedawany w stanach, w których jest produkowany. Toteż sojusznik prezydenta w tej sprawie, sen. Henry Jackson (D) z Washington, wystąpił o odrzucenie propozycji senatorów Lloyda Bentsena (D) z Texas i James Pearson (R) z Kansas, aby kontrola została zniesiona natychmiast, jeśli chodzi o gaz wydobywany wewnątrz kraju oraz za pięć lat w odniesieniu do gazu, wydobywanego z dna morskiego u wybrzeży kraju. I w głosowaniu Jackson przegrał, a więc przegrał wraz z nim i Prezydent.

Sen. Bentsen zapowiedział, że walka o zniesienie kontroli cen gazu nie została zakończona i będzie prowadzona nadal. Wpływy lobbistów przemysłu gazowego w Kongresie są bardzo silne, ale też i społeczeństwo powinno podejmować naciski, aby jego interesy były brane pod uwagę. Jeśli badania wykazały, że w wypadku zniesienia kontroli

inwestycje przemysłu były ważnym czynnikiem poprawy ekonomicznej w tym roku. Niepokój budził fakt, że większość inwestycji przeznaczono na zakup narzędzi i maszyn. Były to więc inwestycje krótkoterminowe, nie stwarzające nowych miejsc pracy. Zmniejszenie się obrotów w sklepach detalicznych nakazywało ostrożność. Obawa, że poprawa koniunktury jest chwilowa, nie zachęcała do rozbudowy istniejących i budowy nowych fabryk. Wobec poważnego wzrostu obrotów detalicznych przemysł zaczyna zmieniać postawę i mówi o zwiększeniu zdolności produkcyjnej.

Na optymistycznym obrazie ekonomicznym jest jednak niewyraźna plama — polityka monetarna. Federal Reserve Board od kilku miesięcy podnosi nieznacznie stopę procentową by hamować inflację. Na rynku pieniężnym nie brak płynnej gotówki i stopa procentowa nie jest jeszcze tak wysoka, by zniechęcać do pożyczania. Świadczy o tym stały wzrost zakupów na kredyt, zarówno domów i samochodów, jak mebli i artykułów codziennego użytku. Ale, jeżeli stopa procentowa będzie stale wzrastała, ludzie zaczną więcej oszczędzać a mniej kupować, co może doprowadzić w następnym roku do zastoju i recesji.

cen gazu konsumenci będą musieli zapłacić ponad \$183 biliony więcej do 1985 roku, to trzeba senatorom postawić pytanie:

Czy ich interesów chcą bronić — konsumenci czy też przemysłu gazowego?

To i Owo

Pasją 83-letniego Romana Sumienia z Przemysłu jest malowanie obrazów przedstawiających wydarzenia z okresu II wojny światowej. Przedstawia on w porządku chronologicznym niszczycielskie akcje hitlerowców, poczynając od mordu Polaków na Starym Rynku w Bydgoszczy 9 września 1939 roku, przez następne egzekucje, pacyfikacje wsi, przesłuchania w gestapo, na Pawiaku itd., aż do załamania się hitlerowskich frontów pod Stalingradem, Moskwą, Leningradem i kapitulacją III Rzeszy.

Autor był uczestnikiem kampanii wrześniowej, a później jeńcem obozu koncentracyjnego. Część jego obrazów znajduje się w Muzeum Okręgowym w Przemyslu.

W pewnym domu w Nancy (Francja) nagle z jednego z mieszkań raz po raz zaczęły dochodzić rozpaczliwe krzyki: "mama! mama!" Zaalarmowani tym sąsiedzi wezwali policję. Po wyłamaniu drzwi okazało się, że w mieszkaniu nie było nikogo prócz b. zadowolonej z siebie papugi, która powitała policjantów wołaniem "mama!"

Pewnemu panu z Avignonu nie udało się popełnić samobójstwa i to dwa razy, jednego dnia. Najpierw rzucił się pod nadjeżdżający pociąg towarowy, lecz kierowca zahamował tak szybko, że tylko potracił delikwenta. Wobec tego niedoszły samobójca pokuszył się nad Rodan, wszedł na most i skoczył do wody. Patrolująca rzekę policja zaraz go wylowiła.

INNI
PISZĄ:

Umieszczone poniżej opinie nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

Zagadkowa Gra
Chińska

DZIENNIK POLSKI (Detroit) — Chiński wicepremier Teng Hsiao-ping, niedawno przywrócony do łaski, ostro zaatakował administrację prezydenta Cartera pomniejszając wizytę sekretarza stanu Cyrusa Vance'a, którą nazwał "krokiem wstecz".

Teng jest uważany za oficjalnego rzecznika obecnego reżymu w Pekinie. Widać jasno, że reżym czyni wszystko, by osłabić wizytę Vance'a, który po powrocie do Washingtonu miał zapewnić, że Pekin wykazuje "elastyczność" w sprawie Tajwanu.

Przyjmując delegację japońskiego parlamentu Teng oświadczył, że Vance używa dwóch kart w swej grze: Chin i Tajwanu. Tego rodzaju podejście jest nie do przyjęcia dla Pekinu, uważającego Tajwan za "wewnętrzną sprawę" Ludowych Chin.

Dlaczego drugi w ciągu tygodnia atak na Washington? Teng mówi, że Vance odstąpił od rzekomo poprzedniej propozycji zerwania stosunków z Tajwanem zanim będą nawiązane między Washingtonem a Pekinem. Przyjęcie delegacji japońskiej wskazuje jasno na możliwość zbliżenia między Tokio a Pekinem w dziedzinie handlowej i politycznej. Dla Japonii sprawa jest wprawdzie delikatna, ale bardzo ważna z powodów jej stosunków z Rosją Sowiecką. Zbliżenie między Pekinem a Tokio jest poważnym niebezpieczeństwem politycznym dla Moskwy, ponieważ może izolować ją całkowicie od reszty Azji Południowo-Wschodniej, gdzie wpływy Ludowych Chin są niezaprzelalne. Ale nie tylko to wchodzi w rachubę.

Pekin chce stotuneków z Washingtonem, bo wtedy przez Tokio stworzyłby niezwykle silny front antyrosyjski: polityczny i handlowy. Dlaczego więc atak na Administrację Cartera? Sprawa ma głębokie przyczyny. Pekin nie chce by ktokolwiek z frontu komunistycznego mógł mu zarzucić uległość wobec Stanów Zjednoczonych i Zachodu w ogóle. Można to było wyczuć z wypowiedzi, jakie padły podczas niedawnej w Pekinie wizyty Tito z Jugosławii. Czerwone Chiny jednak uważają się za mocarstwo i chcą być traktowane jako takie. Nie podoba się im to, że Carter nie chce kontynuować polityki Nixona i Forda, która uznawała możliwość ewentualnego zerwania stosunków z Tajwanem. Obecnie Pekin obawia się, że Carter szuka innego wyjścia, a więc Pekin "straciłby twarz".

Zgoda na nawiązanie stosunków Pekin-Washington, bez rozwiązania kwestii Tajwanu, byłaby ustępstwem Ludowych Chin na rzecz Stanów Zjednoczonych. Chodzi o to, by nie było tego rodzaju ustępstw ani kompromisów. Właściwie Chiny nie uznają słowa "kompromis" i dlatego domagają się, by Carter zmienił swe zdanie odnośnie Tajwanu. Vance padł ofiarą gry słów chińskich, kiedy wydawało się, że Pekin jest "elastyczny". Czy Sekretarz Stanu umyślnie chciał postawić Chiny w takiej sytuacji?

I dlatego Teng w rozmowie z delegacją japońską ponownie zaatakował Vance'a, by jednocześnie dać jej do zrozumienia, by nie ufała Washingtonowi. Ale Teng doskonale zdaje sobie sprawę ze stosunków japońsko-amerykańskich i wie, że nie może wpłynąć na ich osłabienie, ponieważ nie leżałoby to w interesie ani Pekinu, ani Tokio czy Washingtonu.

Wydaje się nam, że przez tego rodzaju propagandę Teng chce powiedzieć, iż właściwie Chinom zależy na stosunkach z Ameryką, ale ta powinna być bardziej dyskretna. "Krok wstecz" był — naszym zdaniem — najlepszym wynikiem podróży Vance'a.

W Kalifornii

W przyszłym roku kończy się kadencja gub. Jerry Brown'a (dem.). Panuje powszechne przekonanie, że będzie on kandydował ponownie. Nie wiadomo jeszcze, kto będzie jego oponentem. Troje republikanów zapowiedziało zgłoszenie kandydatury na gubernatora: mayor San Diego — Pete Wilson, prok. gen. Evelle Younger i szef policji w Los Angeles — Ed Davis.

Nasz Szwajcarski Przyjaciel

Obserwator w londyńskim "Tygodniku Polskim" pisze:

"Nie mamy wielu przyjaciół osobistych, a przede wszystkim jako naród, ale jak już mamy, są oni dla nas na wagę złota" — powiedziała p. Halszka Vincenz-Poniatowska na konferencji prasowej w Londynie poświęconej p. Ernestowi Borerowi, Szwajcarowi, który swe serce i pracę zaangażował w sprawy polskie. Ernest Borer jest publicystą, autorem szeregu książek, prezesem Chrześcijańskiego Związku Zawodowego pracowników Miejskich. Sprawą polską interesuje się od lat. Wygłosił dwadzieścia odczytów o Katyniu, których wysłuchało kilka tysięcy osób. Jest przewodniczącym Komisji Obrony Praw Człowieka.

Jako prawdziwemu humaniście bliska mu jest krzywda każdego narodu i każdego człowieka, niezależnie od tego w jakim punkcie geograficznym się on znajduje. W swoim czasie zajmował się tragedią Tybetu i napisał na ten temat książkę pt. "Chiny bez maski".

W książce "Szpiegostwo" wykazał jak macki komunizmu penetrują wszystkie społeczeństwa, rozkładając od wewnątrz różne środowiska. Po wydarzeniach czerwcowych roku 1976 w Polsce zainteresował się czynnie zaniemierzeniem w Szwajcarii Komitetu Obrony Robotników Polskich. Po przebrnięciu merytorycznych i organizacyjnych trudności, przy pomocy nieznanego nam Halszki Vincenzowej, wdowie po niezapomnianym Kazimierzu, Ernest Borer zorganizował pierwszy nie na terenie Polski i zasłany przez nie-Polaków Komitet Obrony Robotników Prześladowanych w Polsce.

Osiągnięcia tego szwajcarskiego Komitetu są wielkie — p. Borer obecnie przebywał w Londynie i złożył do Skarbu Narodowego 30 tysięcy franków szwajcarskich (po przesłaniu uprzednio sumy 20 tysięcy franków). Sprawa ta — jak powiedział na swej konferencji prasowej — zajął się po prostu z tego powodu, że uważał, że polscy robotnicy zasługują przynajmniej na taką samą pomoc jak Grecy, Czylizyjscy i przedstawiciele innych narodów, wokół których tyle jest szumu i dla których zarówno w Szwajcarii jak i w innych krajach na Zachodzie pracuje tyle komitetów. Ernest Borer opowiedział o trudnościach i osiągnięciach swej akcji.

Praca jego Komitetu nie mogła liczyć na takie poparcie jak ofiary dyktatury prawicowych — do tego nie dopuszczały silne wpływy skrajnej lewicy w Szwajcarii. Kościół prote-

stancki w Szwajcarii nie chciał się angażować w tej akcji — pomagały jednak wydatnie poszczególne parafie i księża oraz gros społeczeństwa, czego wyrazem jest zebrana ogromna suma. Odezw społeczeństwa był spontaniczny. Nawet najskromniej sytuowani emeryci nadsyłali swe małe datki. Ale były i jednorazowe ofiary w sumie 2 tysięcy franków. Ciekawe jest to, że związki zawodowe, z którymi prelegent ma bliższe powiązania — ich socjalistyczne frakcje — nie wyraziły poparcia dla robotników polskich. Działo się to zresztą w całej Europie, w przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych Ameryki, gdzie związki zawodowe wyraziły całkowitą solidarność z robotnikami polskimi.

Borer powtarzał kilkakrotnie, że motywem kierującym jego akcją była przede wszystkim potrzeba przeciwstawienia się totalitarnym metodom ustroju komunistycznego. Szwajcaria ma już swoją tradycję przeciwstawiania się wszelkim politycznym ustrojom i szanuje prawa wszystkich narodów do stanowienia o sobie.

Prelegent wysunął bardzo ciekawą analogię pomiędzy obecną sytuacją a rokiem 1863. W czasie powstania styczniowego w Szwajcarii również zawiązał się spontanicznie komitet pomocy Polakom. Poza zbiórką pieniędzy dla powstańców i dla ofiar powstania Szwajcarzy organizowali dostawę broni, a nawet ochotników do oddziałów powstańców w Polsce. Pomagali też w przedostawianiu się przez granicę ochotnikom z państw ościennych, jak Włochom i Austriakom. Metody ochrony carskiej przypominały zupełnie obecne metody KGB.

Dzisiejsza sytuacja Polaków jest o tyle gorsza niż w latach powstań, że wtedy Polacy byli przynajmniej syci, gdy dzisiaj są wyniszczeni ciężką sytuacją ekonomiczną. Borer przytoczył piękny fakt, że osadzonemu po powstaniu w twierdzy Langiewiczowi dwa kantony szwajcarskie ofiarowały obywatelstwo, aby zmusić władze moskiewskie do zwolnienia go z więzienia. Przypomniał również, że w owych latach zespoły szwajcarskich Bractw Kurkowych śpiewały jakże dziś aktualną pieśń "Boże coś Polskę..."

Ernest Borer został właśnie udekorowany w Londynie Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta, co poczytuje sobie za wielki zaszczyt, a traktuje to jako rodzaj podziękowania dla tych Szwajcarów, którzy pomogli w tej tak owocnej akcji.

Dobrze, że gdy mamy takich przyjaciół jak Ernest Borer — potrafimy się im jakoś odwdziżyć.

Polscy Imigranci Przybyli
w Latach 1945-73 Do Australii

Wychodzący w Australii tygodnik "Wiadomości Polskie" zamieścił opracowanie na temat fal imigracyjnych, które napłynęły do Australii po 2 Wojnie Światowej, w latach 1945-73. Autorem opracowania, opierającego się na urzędowych statystykach australijskich władz imigracyjnych, jest Zbigniew Zołoteński.

Autor podaje, że pierwsze fale imigracyjne z Europy obejmowały t.zw. dipisów (Displaced Persons). Tuż po wojnie brak było z Europy możliwości transportowych, to też w 1947 r. przybyło do Australii tylko 840 osób, zaś w r. 1948 — 9,953 osoby. Gdy poprawiły się możliwości transportowe, w r. 1949 przybyło 75,486 osób, a w 1950 r. — 70,212. Do końca 1952 r., kiedy już wygasły umowy o przesiedlaniu ofiar wolań przez hitlerowskie Niemcy wojny, do Australii przybyły ogółem 170,254 osoby.

Autor pisze, że "ilościowo Polacy stanowili największą grupę narodowościową. Dalej większe grupy stanowiły: Jugosłowianie, Łotysze, Ukraińcy, Węgrzy, Litwini, Czesi i Estonczycy, a reszta złożona była z przedstawicieli wszystkich narodów Europy".

Ogółem do Australii przybyło w latach 1945-73 — 65,776 Polaków, w tym zaś było 63,395 t.zw. dipisów.

Autor opracowania podaje też różne informacje o systemie przyjmowania i osiedlania imigrantów na terenie Australii:

"Dla przyjęcia nowo przybyłych zorganizowane zostały ośrodki-obozy. Początkowo były to tylko: Bathurst, NSW i Bonegilla, Vic., a nieco później, w okresie wzmocnionych transportów, zorganizowano dwa dodatkowe: Greta, NSW i Northam, Wa.

W obozach przybyłe dalej dokształcali się w znajomości języka angiel-

skiego, chociażby tego "na co dzień", zaznajamiając się równocześnie z "tajemnicami" tutejszego życia jak: miary, wagi i wartości pieniędzy.

Jeszcze raz w obozach odbywały się badania lekarskie celem sprawdzenia czy od czasu pierwszych badań komisji australijskiej nie powstały poważniejsze zmiany chorobowe, a "biura pracy" — jeszcze raz przeprowadzały selekcje i przydziały do pracy. W pierwszym rzędzie skierowania było do przemysłu budowlanego, do prac związanych z rozbudową sieci dróg i kolei, oraz konserwacją i doprowadzaniem wody.

Od pierwszego dnia swego pobytu na ziemi australijskiej, DPisi korzystali w pełni ze wszystkich praw opieki społecznej, obywateli Australii.

Po upływie dwu lat i po przeprowadzeniu ich na stanowiskach wyznaczonych przez władze, imigranci Dp-isi, nabywali automatycznie prawo do stałego pobytu w Australii i mieli już swobodę wyboru miejsca i typu zatrudnienia.

Pozostawała im tylko w dalszych latach, kwestia ewentualnego przyjęcia obywatelstwa australijskiego. Nieprzyjęcie obywatelstwa pozostawiało przybyłym "na stałe" — w Australii, ale zarejestrowanych jako obywateli "obcej narodowości — alien".

Zbigniew Zołoteński zwraca uwagę, że w statystykach imigracyjnych Australii istnieją rozbieżności co do ilości imigrantów Polaków. Gdy jedynie podają, że w okresie 1945-czerwiec 1973 przybyło 71,879 osób, a zarejestrowanych jako "Aliens" było 7,564 osoby, to inne wydawnictwo podaje, że ogólna liczba Polaków wynosiła w tym okresie 86,421 osób. Autor wyciąga więc wniosek, że zagadnienie zasługuje na dalsze badania i opracowania. (jb)

Z Bocznej Trybuny Sportowej

ZYGMUNT P. BOBIN

PÓL MILIONA MŁODZIEŻY KOPIE W U.S.A. PIŁKĘ!

Jeszcze przed kilku laty trudno byłoby się doszukać wyraźniejszych prawidłowości rozwoju europejskiej piłki nożnej w Stanach Zjednoczonych. Eksperti podejmujący ten temat skazani byli na ogólnikowe sformułowania i spekulacje. Dziś można już stwierdzić, znajdując pokrycie w faktach, że po prawie dziesięciu lat "próżnych usiłowań", w historii futbolu w Stanach Zjednoczonych nastąpił nowy etap.

Świadczą o tym liczby. 19 czerwca bież. roku renomowany klub nowojorski "Cosmos", w którego barwach występują m.in. Pele, dawna gwiazda włoska Giorgio Chinaglia oraz Franz Beckenbauer, zanotował imponujący na warunki amerykańskie rekord. Spotkanie o mistrzostwo Amerykańskiej Ligi Północnej (NASL) oglądało 62,394 widzów. W tydzień później na mecz tego klubu przyszło 57,191 osób, o ponad 2 tys. więcej niż na finałowy mecz sławnej drużyny baseballowej "New York Yankees" z zespołem "Red Sox" z Bostonu. W ostatnim meczu rozegranym przez drużynę Cosmos w Chinach, mecz z reprezentacją tego państwa oglądało — 80 tys. widzów.

Nie znaczy to wcale — zauważa w komentarzu "New York Times" — że piłka nożna w wydaniu europejskim zajęła miejsce baseballu jako sport nr jeden w Stanach Zjednoczonych. Fenomen "Cosmosu" oznacza raczej, że obydwie dyscypliny mogą egzystować obok siebie, jak to się dzieje od lat z baseballiem i hokejem.

Rekordy widzów na spotkaniach "Cosmosu" nie znajdują zresztą potwierdzenia na innych stadionach. Przeciwnie, większość klubów zrzeszonych w lidze północnoamerykańskiej dzieli od tych osiągnięć dystans ogromny. "Bicentennials" z uniwersyteckiego miasta Yale nierazko rozgrywa mecze na swoim stadionie (może pomieścić 70 tysięcy osób) przy pustych trybunach. To samo dzieje się na terenie chicagowskim. Drużyna Chicago Stings grająca na olbrzymim stadionie Soldier Field (55,000 miejsc) miało przeciętnie 4-5 tys. widzów. Ale gdy na boisku chicagowskim występował Pele i Cosmos — na trybunach znalazło się 25,000 widzów.

Z drugiej jednak strony ogólna liczba widzów na spotkaniach 18 zespołów NASL wzrosła. Niedawno, jeszcze przed zakończeniem sezonu, przekroczyła ona po raz pierwszy 2 miliony, co daje przeciętną ponad 13 tys. osób na mecz i oznacza 32-procentowy wzrost w porównaniu z ubiegłym sezonem, kiedy na trybunach zasiadło średnio mniej niż 10 tys. kibiców.

Nie Tylko Dla Imigrantów

Według zgodnej opinii amerykańskich sprawozdawców piłka nożna w Stanach Zjednoczonych uporała się wreszcie z jednym ze swych największych problemów — przestaje być sportem etnicznych mniejszości, — głównie przybyłych tu w przeciagu dwóch pokoleń Europejczyków (Włochów, Irlandczyków, Szkotów, Polaków, Węgrów, Chorwatów i Niemców). Ostatnio "soccer", jak nazywają Amerykanie europejską piłkę nożną, coraz częściej trafia do lepiej sytuowanej materialnie, zasiedziały już tutaj "rodzimej" warstwy średniej, która do tej pory bardziej interesowała się baseballiem, futbolem amerykańskim czy koszykówką niż obcym jej futbolem europejskim.

Stało się to dzięki prowadzonej od dłuższego czasu "akcji wychowawczej". Obok wielkiej kampanii reklamowej NASL, dużą rolę w tym procesie odegrała telewizja, nadając audycje popularyzujące nową dyscyplinę oraz przeprowadzając bezpośrednio, opatrzone fachowym komentarzem transmisje ze spotkań czołowych zespołów ligi angielskiej. Pozwoliło to na zlikwidowanie szeregu uprzedzeń do europejskiej piłki.

Opieka Nad Młodzieżą

W procesie przyswajania europejskiego futbolu przez amerykańską warstwę średnią dużą rolę odgrywa młodzież. Amerykański Związek Piłki Nożnej (USFA) od kilku lat młodzieży poświęca szczególną uwagę. Może też odnotować już pierwsze sukcesy. Według danych związku liczba zrzeszonych piłkarzy do lat 18 wzrosła od 1971 r. bardzo poważnie. Przed 6 laty było ich niecałe 15 tysięcy, dziś jest ich już 500 tys. Te pół miliona to młodzież zrzeszona w klubach. Faktycznie w Stanach Zjednoczonych obecnie kopie piłkę po europejsku ponad milion młodych ludzi.

Imponujący wzrost popularności tej dyscypliny amerykańscy eksperci tłumaczą kilkoma przyczynami: futbol amerykański wymaga kosztownego wyposażenia. Dzieciom kaski ochronny kosztuje 50-60 dolarów, cały niezbędny ekwipunek — trzy, czterzy razy tyle.

W europejskiej wersji piłki nożnej potrzebna jest tylko piłka, która można nabyć za mniej niż \$15 i która przy odpowiedniej konserwacji wystarczy nawet na dwa lata. Wreszcie futbol europejski kryje w sobie niewielkie ryzyko kontuzji. W futbolu amerykańskim odnotowano w ostatnich latach po 20-25 wypadków śmiertelnych na skutek skręcenia karku. Amerykańska młodzież ceni "soccer" i z tego powodu, że jest to gra zespołowa, która w przeciwieństwie do nastawionego na indywidualistów baseballu, wszystkim daje szansę aktywnego udziału w grze, bez podziału na uprzywilejowanych i statystów.

ŁÓDZKI WIDZEW REMISUJE Z MANCHESTER CITY 2:2

O nie lada sensację postarali się piłkarze łódzkiego Widzewa w pierwszym swym spotkaniu o Puchar UEFA. Łodzianie zremisowali na stadionie lidera angielskiej ekstraklasy, Manchesteru City 2:2 (0:1). Bramki zdobyli: dla Manchester City: Peter Barnes (w 10 min.) i Mike Channon (w 50 min.); dla Widzewa: Zbigniew Boniek — 2 (w 70 i 74 min. z karnego). Widzów 33.695.

Niewiele szans dawano łodzianom w ich inauguracyjnym spotkaniu pucharowym w Manchesterze. Drużyna Widzewa przystąpiła jednak do tego spotkania niezwykle skoncentrowana, nie rezygnując w swych założeniach taktycznych z sukcesu. Trener Bronisław Waligóra zalecił swej drużynie bardzo uważną grę w obronie i szukanie szans powodzenia w szybkich kontratakach.

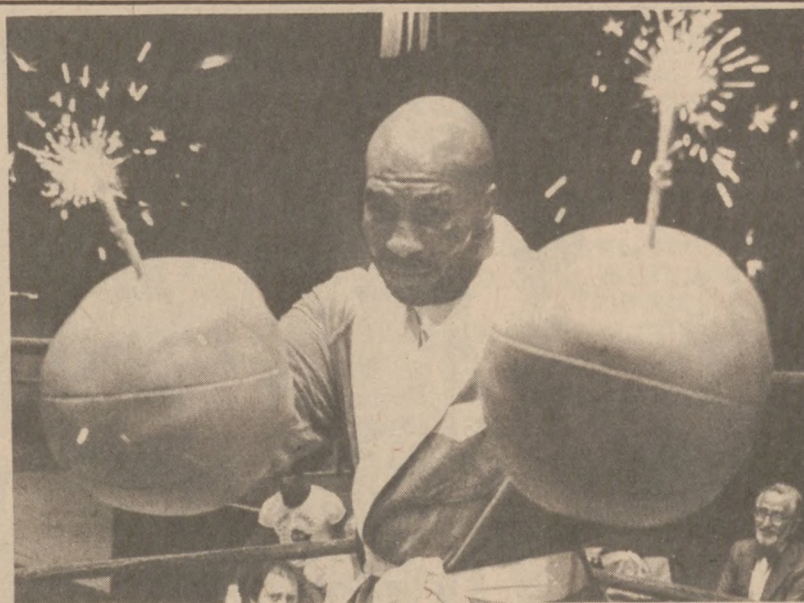
Przez początkowe dwadzieścia minut gry Widzew asygnował do obrony dziewięciu zawodników. Anglicy od początku spotkania przypuścili szturm na bramkę drużyny polskiej. Łódzcy obrońcy, a przede wszystkim bramkarz Stanisław Burzyński, spisywali się znakomicie, jednak w 10 min. nie zdołali zapobiec utracie bramki. Po ostrym strzale B. Kidd'a, Barnes z dobitki zdobył dla gospodarzy prowadzenie. Utracony gol nie załamał polskiej drużyny, Polacy coraz częściej gościli pod bramką Joe Corrigan.

Druga połowa rozpoczęła się dla Widzewa niepomyślnie — Mike Channon uzyskał drugą bramkę dla gospodarzy. Od tego momentu rozpoczęła się jednak coraz lepsza gra polskiej drużyny, która przejęła inicjatywę i coraz częściej atakowała bramkę gospodarzy. Bardzo dobrą formę demonstrował w tym spotkaniu Zbigniew Boniek. On też był strzelcem obu bramek. W 70 min. Boniek zdecydował się na strzał zza linii pola karnego i piłka wpadła do bramki Corrigan. Cztery minuty później łódzki piłkarz został sfaulowany na polu karnym. Jedenastkę zamienił no na wyrównującą bramkę.

Polscy piłkarze nie oddali jednak inicjatywy. Dwukrotnie łodzianie (Boniek i Mirosław Tłokiński) mogli zdobyć jeszcze bramkę — zabrakło precyzji. Gospodarze, nie mogąc pogodzić się z niekorzystnym dla nich obrotem sprawy, coraz częściej faulowali. W wyniku brutalnej gry otrzymali dwie żółte kartki, a Szkot Willie Donachie został usunięty z boiska.

MISTRZ POLSKI PRZEGRZAŁ W SOFII 0:3

Nie powiodło się piłkarzom mistrza Polski — Śląska Wrocław w meczu I rundy Pucharu Europy. Śląsk zmierzył się w Sofii z Lewskim-Spartakiem, przegrywając 0:3 (0:3). Smutnie więc zakończyło się to spotkanie dla mistrza Polski na stadionie w Sofii. Zagłębie przegrało w Salonikach z PAOK 0:2, a Górnik Zabrze wygrał z Haka Valkeakoski 5:3. Górnik prowadził 5:1 w pierwszej połowie gry.

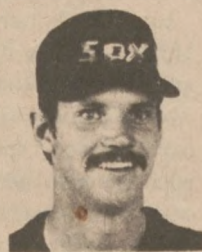


NOWY YORK. — Wielkie rękawice, uzbrojone w ogień sztuczny, mają ilustrować siłę pięści boksera Earnie Shavers'a, który za kilka dni zmierzy się z Muhammadem Ali. (UPI)

Friday at Comiskey Park: Polish Night and Richie Zisk

Polonia will be honored by a Chicago professional sports team for the first time ever this Friday evening, Sept. 30, when the Chicago White Sox stage "Polish American Night" at Comiskey Park in conjunction with the Polish National Alliance.

In turn, Polonia, through the PNA, will honor one of its own, Richie Zisk, star outfielder of the White Sox, when PNA President Aloysius A. Mazewski will present Zisk with an appropriate plaque, inscribed: "In recognition of his inspirational athletic career and exemplary personality off the playing field, both of which brought considerable credit to more than 12 million Americans of Polish descent."



Richie Zisk

THIS JOINT pre-game venture, rescheduled from Sept. 15, when inclement weather forced postponement of the festivities, will feature "things Polish": Scheduled to perform are dancers, singers and polka bands. Zisk, an accomplished accordionist, perhaps will be induced to play a few bars on his "squeezebox."

Robert Lewandowski, TV and radio star, headlines the program which begins one hour before game time, 6:30 P.M. at Comiskey Park, 35th St. and the Dan Ryan Expressway. A unique feature of Polish Night will be the distribution of Polish flags to the first 5,000 fans entering the park.

Participating in the program will be the Rzeszowiaczy dancers from the PNA, the Polonaise of the Polish Roman Catholic Union of America, the Polish Highlanders, Polish Women's Civic Club and bands from the International Polka Association.

"I CAN'T remember a Polish Night ever being held in Chicago," said White Sox President Bill Veech during the just concluded Sox-Oakland series. Nodding in agreement was veteran Chicago Daily News sports columnist John Carmichael. The 70-year-old Carmichael, dean of active sports journalists in this city added, "And I go back a long way, to when Polish-Americans were in the majority here."

The White Sox are shooting for an all-time attendance record this year and with a good turnout on Polish Night, it could easily happen then. Presently the Sox have drawn 1,644,460 paid admissions in 1977, including the series with the A's. Only 14,056 ticketholders need pass through the turnstiles on Polish Night, next home game of the last home stand of the season for the Sox.

Polskie Parki Narodowe Sieci Światowej Rezerwatów

Trzy polskie parki narodowe białowieski, białogórski i słowiński oraz rezerwat jeziora Łuknajno na Suwalszczyźnie włączone zostały do światowej sieci rezerwatów biosfery.

W polskim Komitecie dla UNESCO wręczono przedstawicielom dyrekcji tych parków specjalne dyplomy.

Tworzenie światowej sieci rezerwatów to akcja UNESCO podjęta w latach 70-tych. Obecnie należy do niej 117 obszarów chronionych z 26 krajów, w tym — z Polski. W najbliższym czasie Polska zgłosi o włączenie do światowej sieci rezerwatów także Bieszczadzkiego Parku Narodowego, rezerwatu nad jeziorem Drużno w woj. ełbskim i stawów milickich w dolinie rzeki Baryczy w woj. wrocławskim — siedliska pectwa błotnego i wodnego.

Joseph H. Gajda, PNA Vice-President and Chairman of the Sports-Youth Commission informs us that tickets for Polish Night may be purchased at any Wieboldt Store and the First National Bank in the Loop. Among the many other outlets for tickets are:

HARTFORD Plaza Bank, Beverly Bank, Thornridge Bank of South Holland, Chicago City Bank, Bank of Commerce and Industry, 1st National Bank of Maywood;

Also, 1st Security Bank of Wood Dale, Standard Federal Savings, Mt. Prospect State Bank, Community Bank of Homewood, Jim Graham Oldsmobile, Green Acres Drive-In Restaurant in Watervliet, Mich., Evergreen Plaza Bank, Deerbrook State Bank, 1st National Bank of Morris, 1st National Bank of Skokie, Calumet Federal Savings, Prospect Federal Savings, Chicago Savings and Loan, 1st National Bank of Hinsdale and Bank of Westmont.

Last week at Comiskey Park 15,000 fans turned out for Croatian Night and 18,000-plus paid to see a German Night. Surely Polonia will help surpass those totals and—in so doing—have the pleasure of seeing "our night" break the all-time Sox attendance record. Who knows, maybe slugger Richie Zisk will top off the evening by hitting a home run to win the game and have the scoreboard explode!

Paweł Migacz

Książka Informacyjna p.t. "Polskie Chicago"

Polskie Chicago, to wkrótce mająca ukazać się książka informacyjno-reklamowa zawierająca listę polonijnych przedsiębiorstw, firm usługowych, organizacji społecznych, charytatywnych i politycznych, oraz nazwiska tych wszystkich, którzy uważają, że 750 tysięczna Polonia powinna wiedzieć o ich działalności.

Polskie Chicago pozwoli w utrzymaniu kontaktu pomiędzy członkami społeczności polonijnej oraz stanie się źródłem informacji dla tych którzy pragnęli by dowiedzieć się więcej o swym polskim pochodzeniu. Polskie Chicago stanie się też źródłem informacji dla tych wszystkich których ciekawi życie polonijnego społeczeństwa.

W latach trzydziestych opublikowana została polska książka telefoniczna, która służyła jako informator nie tylko dla celów handlowych, ale zawierała również cenne informacje z życia Polonii oraz wszystkich organizacji i zgrupowań polonijnych. "Polskie Chicago" wyjdzie spod prasy w tym właśnie stylu, a część dochodów przeznaczona zostanie na cele Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Kącik Sokoli

Okręgu 2-go Sokolstwa Polskiego w Am.

Z Bankiera 65-lecia Gniazda 378 Sokola

W niedzielę, 18-go września br., Gniazdo 378 Sokola Polskiego w Ameryce obchodziło 65-lecie istnienia i pracy dla Polonii. Ośrodkiem Gniazda były południowe dzielnice Chicago (Kensington, Roseland). Obecnie członkostwo rozeszło się po sąsiednich osiedlach podmiejskich, co utrudnia pracę.

Bankiet odbył się w pięknej sali Condesa del Mar przy Cicero Ave. i 122-iej ul. Program zagał przewodniczący Komitetu Władysław Krawiec, który powitał gości i przedstawił mistrza ceremonii Jerry Malkowskiego. Obecni odśpiewali hymny narodowe, a ks. Edward Detloff odmówił inwokację.

Po smacznym obiedzie krótkie przemówienie i życzenia Gniazdu 378 złożyli: prezeska Okr. 2 Sokola Władysława Bielańska, dyr. Sokola Paul Kulniewicz, red. Jan Krawiec i prezes Okr. 16 Sokola Józef Hapak.

Sekr. gen. Sokola z Pittsburga, Bernard Rogalski złożył życzenia Gniazdu w imieniu własnym i prezesa krajowego Władysława Laski. Przypomniał, że jest to rok rocznic Sokola, bo w tym roku przypada 110 rocznica założenia pierwszego gniazda Sokola we Lwowie, 90-ta rocznica założenia pierwszego gniazda Sokola w Ameryce i 60-ta rocznica Czynu Zbrojnego Polonii Amerykańskiej, którego Sokół był głównym inicjatorem i promotorem.

Odnaczeni

Sekretarz Komendy Legii Honorowej i Okr. 2 Sokola Gertruda Drozdowicz przedstawiła najstarszych członków organizacji: Stefana Schauferta, Franciszka Malkowskiego i Jana Dudę. Następnie czytała rezolucję Zarządu Głównego o odnaceniu zasłużonych działaczy i działaczek Gniazda 378.

Brażową Gwiazdą odznaczony został: Jerome Malkowski; Srebrną Gwiazdą: Leonard Malkowski i Władysław Krawiec. Srebrny Krzyż Zasługi Legii Honorowej otrzymała Wanda Malkowska. Dekoracji dokonał sekretarz gen. Bernard Rogalski. W krótkim przemówieniu, gratulując odznaczonym przypomniał, że Władysław Krawiec kilkakrotnie odkładał

przyjęcie odznaczenia, polecając kogo innego.

Program zakończono benedykcją ks. Detloffa i wspólnym odśpiewaniem "Ospaly i gnusny ten swiat". Była to przyjemna impreza. Program krótki a nastrój miły.

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE w CHICAGO NADAWANE CODZIENNIE W KOLEJNOŚCI NADAWANIA

ROBERT LEWANDOWSKI
Stacja WSBC—1240 KC
Codziennie 7-8:30 rano
2-3 po poł. w niedziele

ROBERT LEWANDOWSKI
Właściciel

"UNCLE" HENRY CUKIERKA
SKOZNA POLSKA MUZYKA
Sobota
8:00-9:00 rano i
1:00-2:00 po południu
WTAQ (1300)
Niedziela 8:00-9:00 rano
— i —
2:00-3:00 po południu

GODZINA SŁONECZNA LIDII PUCINSKIEJ
Stacja WEDC
7 dni w tygodniu
8:30-9:30 rano

CHET GULINSKI SHOW
Stacja WOPA—1490 KC
Sobota 12:00-1:00
Niedziela 10:00-1:00

Stacja WYLO—540 KC
Niedziela 9:30 10:30 rano
CHET GULINSKI
dyr. programów

"POLSKA W MUZYCE, PIEŚNI I SŁOWIE"
Stacja WOPA
Codziennie od 12 w poł.
do 12:30 po poł.

ADAM GRZEKOWSKI
Kierownik i Zarządca

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Codziennie 3:30 do 4:00 po poł.
WOPA — 1490 kc
5 DNI

Od poniedziałku do piątku
MARIAN CZERNIECKI

"PORANNY DZWONEK"
Stacja WOPA

Codziennie
od 4-ej do 4:30 po poł.
Sobota 11-11:30 rano
Niedziela 1-2 po poł.

MICHAŁ PRZEMYSKI
Kierownik

"GŁOS POLONII"
WOPA — 1490 KC

Codziennie
od 4:30 pop poł.
do 6-iej wiecz.
W Soboty 4-6:30 wiecz.

Pp. Mgr. JÓZEF I SŁAWA MIGAŁOWIE, Właściciele

"KŁOPOTY SIEKIERKÓW"

Stacja WOPA 1490 KC
w każdy Wtorek, Środę,
Czwartek i Piątek
7-7:30 wiecz

Kierownik
BRONISŁAW ZIELIŃSKI
Anonserzy
PELAGIA I BRONISŁAW MROZOWIE

"KAWALKADA"
WOPA
Co wieczór od 7:30-8:30
Poniedziałki Kawalkada
90 Minut od 7 wiecz.
DR. W. SIKORA
Producent

ORZEŁ i TARTAN

Oto prawdziwa i wstrząsająca opowieść z czasów brutalnego napadu Niemców na Polskę w roku 1939. Powieść ta zacierpnięta została ze źródłowych materiałów dotyczących kampanii polskiej z pamiętników uczestników walk i wydarzeń oraz z dokumentów wojskowych.

Autorem tej nadzwyczaj interesującej powieści jest Jerzy Pomian, który ze znajomością rzeczy i bez naciągania faktów opisuje najpierw działalność szpiegowską i dywersyjną Niemców zamieszkałych w Polsce następnie szaleństwo bohaterskie walki z nieprzyjacielem nad Brdą, Wisłą i Bzurą, diabelsko podstępne prowadzenie przez Niemców wojny wreszcie masowe mordy ludności cywilnej i wywożenie tej do Niemiec.

Książka w ładnej, mocnej oprawie płóciennej INWETARZOWA WYPRZEDAŻ OBECNIE \$2.00 (Kosztowała poprzednio \$2.50)

Zamówienia wraz z należnością nadsyłać należy:
DZIENNIK ZWIĄZKOWY
1201 Milwaukee Ave.
CHICAGO, ILLINOIS, 60622
C.O.D. NIE WYSYŁAMY.

Izrael Godzi Się Na Plan USA

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

odrębnych traktatów pokojowych z Egiptem, Syrią i Jordanią,

— Zadne rokowanie nie będzie prowadzone ze zjednoczoną reprezentacją arabską,

— Palestyńczycy, o których wiadomo, że nie należą do PLO, będą mogli uczestniczyć w zjednoczonej reprezentacji arabskiej, ale wyłącznie, jako członkowie delegacji jordańskiej. Palestyńczycy nie będą tworzyć osobnej grupy na sesji inauguracyjnej.

Szczególnie ten ostatni punkt wywoła niewątpliwie sprzeciw Arabów, ponieważ PLO — Palestyńska Organizacja Wyzwolenia — jest wprawdzie nieformalną, ale nadrzędną organizacją Palestyńczyków, i w tym

stanie rzeczy trudno będzie ustalić kto może być ich przedstawicielem.

Izrael sprzeciwia się dopuszczeniu PLO do rokowań w Genewie, powołując się na fakt, że organizacja ta od lat służy akcji terrorystycznej i że w swojej deklaracji ideowej zapowiada likwidację państwa izraelskiego.

Stanowisko państw arabskich nie zostało do tej pory sprecyzowane, ale wysoki dygnitarz ministerstwa spraw zagranicznych Egiptu już wyraził przekonanie, że plan amerykański nie zostanie przez Egipt zaakceptowany, właśnie z powodu wyłączenia reprezentacji PLO.

Oczekuje się, że z tego samego powodu stanowisko Syryjczyków będzie jeszcze bardziej nieprzejednane.

Kiepskie Prognozy Gospodarcze

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

powyższych odnotuje się automatyczną poprawę. Dalej, komitet sugeruje, aby wpływy z podatków energetycznych rząd przyznał na zmniejszenie podatku od sprzedaży w indywidualnych stanach.

Komisja Rezerw Federalnych błędnie ogranicza dostawę pieniędzy do obiegu tak, że walcząc z inflacją uniemożliwia z kolei podniesienie stopy produkcyjnej. W ciągu ostatnich 5 lat zredukowano o 9 proc. sumę pieniędzy, znajdujących się w obiegu i aczkolwiek większość komitetu ustosunkowała się krytycznie do takiej polityki, republikanie — w osobnym oświadczeniu — popierają dążenie komisji aby stopniowo zmniejszyć tempo wzrostu pieniędzy w obiegu do 5 proc. Wskaźnik ten ma być charakterystyczny dla zdrowej gospodarki.

Republikanie sugerują również zredukowanie indywidualnego podatku dochodowego, aby w ten sposób zachęcić inwestycje konsumentów.

Według danych statystycznych opublikowanych za miesiąc sierpień, bezrobocie w ostatnim miesiącu wyniosło 7.1 proc. ogólnej siły roboczej.

Wybory w Grecji

Ateny (NYT) Nowe wybory do jednoizbowego Parlamentu greckiego odbędą się 20 lub 27 listopada. Zwycięstwo popularnego premiera Konstantyna Caramanlisa uważa się za przesądne.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona, matka, siostra, synowa i babcia nasza, śp.

Mary Frenzel

(z domu Uhlenberg, siostra śp. Józefa Uhlenberg i śp. Bertha Liszewski)

Członkini Tow. Synowie Ziemi Polskiej Grupa 1824 ZNP, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 24-go września 1977 roku, o godzinie 9:30 rano, przeżywszy lat 52. Zamieszkiwała w dzielnicy Bridgeport.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27-go września, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 1059 W. 32nd St., do kościoła Najśw. Marii Panny od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pograżeni: Henryk Sr., mąż; Richard (Kathleen), Leonard (Patricia), Henryk Jr. (Sharon) i Rosemary, dzieci; John Uhlenberg, brat; Eleanor Butkiewicz i Teresa Markiewicz, siostry; Charles i Aurelia Frenzel, teściowie, wnuki, wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: W. Pomierski, telefon YA 7-6424.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziadus i brat nasz, śp.

Władysław Wilk

(brat śp. Jana)

po ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 25-go września 1977 roku, o godzinie 8:20 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28-go września, o godzinie 9:15 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 6000 Milwaukee Ave., do kościoła św. Konstancji, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pograżeni: Anastazja (z domu Maj), żona; Władysława, Edward, i Stefan, dzieci; Kenneth Ranke, zięć; Sharon i Robyn, synowe; Bronisława i Henryk Lecki, siostra i szwagier; Franciszka, bratowa; oraz wnuczki i wnuk, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Zakład Pogrzebowy B.F. Malec i Synowie, telefon 774-4100. (26-27)



LAGUNA HILLS, KALIFORNIA. — Wes Baney, pracownik ogrodu zoologicznego Lion Contry Safari i ważący 26,000 funtów żyrafa Pete, są obie ostatnio bliscy we wspólnym nieszczęściu — żyrafa cierpi z powodu złamanej nogi a Wes złamanej ręki. Wes próbuje pocieszyć podopieczną ogrodu karmiąc ją wiązką siana. (UPI)

Drenaż Mózgów

Drenaż mózgow, czyli emigracja specjalistów z różnych dziedzin z krajów słabo rozwiniętych do wysoko rozwiniętych, nasiliła się bardzo w ostatnich piętnastu latach. W okresie 1965-72 z krajów rozwijających się wyemigrowało około 270 tys. specjalistów, głównie do USA, Kanady i Wielkiej Brytanii. Na przykład tylko z Azji przybywało do USA w latach 1945-1965 średnio dwa tysiące specjalistów rocznie. Już w latach 1966-68 średnia ta podskoczyła do 12 tysięcy rocznie, aby w r. 1973 osiągnąć 27 tys. rocznie.

Emigracja specjalistów z niektórych krajów rozwijających się przybiera wręcz katastrofalne rozmiary. Na przykład emigracja wysoko kwalifikowanych kadr z Filipin była w 1972 r. 31-krotnie większa niż w r. 1965. Podobnie w Indiach, skąd w latach 1962-1966 emigrowało średnio 200 inżynierów, a w latach 1967-1972 liczba ta wzrosła do 2 tysięcy rocznie.

Oczywiście, nie wszystkie kraje Trzeciego Świata doświadczyły tak drastycznego drenażu mózgow. Indie i Filipiny poniosły największe straty. Jednak z związku z niewielkimi zasobami wysoko kwalifikowanych kadr w krajach rozwijających się, nawet niewielka emigracja specjalistów może w znacznym stopniu ograniczyć możliwości rozwoju społeczno-gospodarczego tych krajów.

Dotychczas problemem drenażu mózgow interesowali się przede wszystkim ekonomiści. Konstruowali oni modele badające zależności pomiędzy zjawiskiem emigracji fachowców, a rozwojem gospodarczym krajów Trzeciego Świata.

Jednak te modele, opisane w kategoriach ekonomicznych, niewiele mówią o przyczynach zjawiska, o motywach i zachowaniach samych emigrantów, a ponadto pomijają społeczno-kulturowe efekty emigracji.

Spółeczne uwarunkowanie decyzji emigracyjnych można z grubsza podzielić na czynniki obiektywne i subiektywne. Do obiektywnych należą warunki w kraju pochodzenia, a więc system społeczny, język, system kultury, preferowany styl życia, poziom rozwoju gospodarczego, możliwość zrealizowania kariery.

Te wszystkie czynniki są rozpatrywane przez emigrantów czy też potencjalnych emigrantów z punktu widzenia możliwości zaspokojenia ich społecznych i indywidualnych potrzeb.

Na to nakładają się subiektywne predyspozycje do emigracji. System wartości, aspiracje, role społeczne i postawy potencjalnych emigrantów. Kształtują się one w dużym stopniu pod wpływem ukończenia poza granicami swojego kraju studiów. Duża część fachowców emigruje do krajów wysoko rozwiniętych po ukończeniu w nich wyższych uczelni.

Wydawca St. Wilewski Nie Żyje

Irvington, n.j. (Inf. wł.) — W dn. 18 września zmarł tu nagle śp. Stanisław Wilewski, wydawca tygodników "Polak Amerykański" i "Głos Narodu".

Pisma te przez wiele lat wydawał redaktor Kazimierz Kołodziejczyk, senior polsko-amerykańskich dziennikarzy, ale ostatnio sprzedał je Stanisławowi Wilewskiemu. Wydawnictwa stałyby więc obecnie wobec trudności personalnych.

Sp. Stanisław Wilewski urodził się w Warszawie, a do Stanów przybył jako imigrant po ostatniej wojnie światowej.

Z przeprowadzonych dotychczas badań nad drenażem mózgow wynika, że wiek emigrujących ma poważny wpływ na decyzje. Większość tych decyzji podejmowana była między 20 a 34 rokiem życia.

Również płeć nie jest bez znaczenia. Mężczyźni są bardziej nastawieni emigracyjnie niż kobiety. Niektóre badania wykazały silny związek pomiędzy statusem społecznym w kraju pochodzenia, a decyzją emigracji. Im wyższy był status społeczno-ekonomiczny rodziny przyszłego emigranta, tym słabsze były intencje emigracyjne, czyli wyższy status dawał większe możliwości znalezienia atrakcyjnej pracy we własnym kraju.

Łudzie z warstw uprzywilejowanych w mniejszym stopniu odczuwają niekorzystną sytuację społeczno-ekonomiczną kraju. Potwierdzeniem tej tezy może być wysoka korelacja między przynależnością do grupy mniejszościowej, a decyzją wyjazdu. Dotyczy to zarówno mniejszości narodowych, jak i religijnych, językowych, rasowych. I tak na przykład, wśród emigrantów z krajów arabskich dominowali katolicy.

Wpływ na emigrację ma też posiadany zawód. Najliczniej emigrują lekarze, najmniej humaniści. Decydujący wpływ może mieć rozbieżność prestiżu danego zawodu w kraju rozwijającym się i rozwiniętym.

Skutki emigracji specjalistów są niemożliwe do wyrażenia w kategoriach mierzalnych. Poza stratami materialnymi, wynikającymi z konieczności zastąpienia najzdolniejszych mniej zdolnymi, są jeszcze ogromne straty społeczne.

Skutkiem drenażu mózgow jest pozabawienie krajów Trzeciego Świata potencjalnych przywódców życia społecznego, kulturalnego, gospodarczego. Stanowią oni podstawę przeobrażeń społecznych każdego kraju, a krajów rozwijających się szczególnie. Bez wykształconej siły roboczej nie można zbudować nowoczesnego społeczeństwa, a tym samym opóźnia się modernizacja kraju.

Niektóre kraje Trzeciego Świata zdejdują sobie z tego sprawę i prowadzą, jak np. Iran, specjalny program repatriacji specjalistów. Odszukanie tylko choćby pewnej części fachowców zmniejszyłoby znacznie straty poniesione wskutek drenażu mózgow.

Na podstawie nr. 63 "Studiów Socjologicznych" opracował — WAL.

("Życie Warszawskie")

Dlaczego Niemcy Przegrali Bitwę o Wielką Brytanię?

Z noty informacyjnej w NY Times, podanej przez brytyjską agencję prasową Reuter, dowiadujemy się, że według autora Len Deighton, Trzecia Rzesza przegrała Bitwę o Wielką Brytanię, ponieważ niemiecka Luftwaffe popełniła błędy strategiczne, nie miała należytego rozeznania wywiadowczego, używała samolotów o małym zasięgu.

Autor uważa, że Niemcy przegrali z lotnictwem słabszym pod względem liczebnym oraz mającym gorzej przeszkoloną personel bojowy.

Najlepsze niemieckie samoloty Ju-88 i Me-109 były dobrym przeciwstawieniem dla brytyjskich samolotów Spitfire i Hurricane, ale samoloty jednosilnikowe Me-109, stanowiące główną część składową Luftwaffe, miały mały zasięg lotu. A przecież zdobyty ten brak wyrównał przez dodatkowy, zewnętrzny zbiornik benzyny, wywodzi Deighton i komentuje, że nie wykonanie tego było jeszcze jednym dowodem partackiej ro-

"Polska" Jerozolima

Korespondent "Nowego Dziennika" w Jerozolimie, Izrael, Aleksander Klugman opublikował na łamach tego pisma kilka interesujących relacji o "polskiej" Jerozolimie.

Chodzi oczywiście o przenośnię w tym sensie, że w Jerozolimie, podobnie jak w Tel Awiwie, znajduje się stosunkowo dużo polskich pamiątek, jak też w obu tych miastach skupiają się Żydzi z Polski.

Aleksander Klugman pisze m.in. co następuje:

"Dwa miasta w Izraelu zasługują na określenie "polskie" — Tel Awiw i Jerozolima. Tel Awiw dzięki temu, że mieszczą się tam stosunkowo liczne instytucje i placówki kulturalne polskie — dwie księgarnie, prowadzące wyłącznie sprzedaż książek i czasopism polskich, redakcje tygodnika w języku polskim "Przeгляд" oraz gazety codziennej "Nowy Kurier", liczne "polskie" kawiarnie, restauracje itp. W Tel Awiwie znaleźć można sporo sklepów z szyldami w języku polskim: w tym języku można się swobodnie porozumieć na ulicy, w sklepie, ba — nawet w wielu urzędach państwowych.

W Jerozolimie liczba mówiących po polsku jest znacznie mniejsza. Nie ma też polskich sklepów, restauracji itd. Jedynie w dzielnicy Kiriat Hajovel słyszy się często język polski, bo mieszkają tam imigranci, którzy przybyli w latach 1957-58, kiedy rząd polski zezwolił Żydom na emigrację, z czego skorzystało ponad 40 tysięcy osób. Znaczną ich część zamieszkała w Tel Awiwie, ale i w Jerozolimie osiadła część. Niemniej jednak ślady polskości mają tu raczej charakter historyczny.

Miasto to było celem pielgrzymek Polaków jeszcze w czasach władzy tureckiej, przed pierwszą wojną światową. Trwało — z przerwami — wiele lat. Największe nasilenie przybywu Polaków do Jerozolimy przypada — rzecz jasna — na okres II wojny światowej, kiedy w Palestynie stacjonowało wojsko polskie.

Najstarszym polskim obiektem w Jerozolimie jest tak zwany "Stary Dom Polski", mieszczący się w pobliżu Bazyliki Grobu Świętego.

Został on zakupiony jeszcze w roku 1908 i od tego czasu był i pozostał wyspą polskości w tej części miasta. Prowadzony jest przez Siostry Elżbietanki; panuje w nim serdeczna rodzinna atmosfera. Dom, zbudowany w starożytnym orientálním stylu, dysponuje zaledwie 10 łózkami i dlatego podczas drugiej wojny zbudowano inny, tak zwany Nowy Dom Polski.

Ciekawe, że oba te domy tak są również nazywane w oficjalnej korespondencji z władzami i nawet w... hebrajskiej książce telefonicznej. Nie w angielskim tłumaczeniu "Polish House" czy hebrajskim "Beit Poland", ale w oryginalnym "Dom Polski".

Stary Arab, którego spytałem — po arabsku — gdzie mieści się Dom Polski, nie umiał mi odpowiedzieć, chociaż staliśmy kilkanaście metrów od niego. Dopiero gdy towarzyszącemu mi koledze powiedziałem, po polsku, że "Dom Polski musi tu być gdzieś w pobliżu", stary Arab uradował się. "Dom Polski" — powiedział ze współczynną dykcją i wskazał palcem na mieszczący się nieopodal budynek.

Dom prowadzi przełożona siostra Stanisława, której pomagają siostry Fabiola i Sylwestra. Ponadto siostra

Fabiola, która z zawodu jest pielęgniarką, prowadzi przychodnię, gdzie robi chorem różnie zabiegi.

O wiele większą popularnością cieszy się jednak Nowy Dom Polski, mieszczący się w nowej Jerozolimie, która do wojny sześciodniowej w roku 1967 znajdowała się pod władzą izraelską, w odróżnieniu od Starego Domu, który wraz z dzielnicą chrześcijańską Starego Miasta był pod władzą jordańską.

Z gościny w Nowym Domu, z jego skromnie urządzonej, ale b. schludnymi pokojami, korzystają zarówno pielgrzymi — polscy i niepolscy z całego świata — jak i wielu Izraelczyków polskiego pochodzenia, którzy czują się tu dosłownie "jak w domu".

Dom mieszczący się przy ulicy Trzeciego Muru siasiduje z dzielnicy skrajnie religijnych Żydów, zwanych "Neturej Karta", czyli "strażnicy miasta", których wiara w Mesjasza jest tak głęboka, że nie uznają oni państwa Izrael.

Ich zdaniem, odrodzenie państwa żydowskiego nastąpi jedynie wówczas, gdy Wiekiuści przyśle Mesjasza dla wyzwolenia Jego wybranego narodu. Dopóki to nie nastąpiło, nikomu nie wolno "wyręczać" Mesjasza i dlatego ruch syjonistyczny, który walczył o odrodzenie państwowości żydowskiej, jest w oczach członków tej sekty wyklęty.

Jedną z cech, charakteryzujących członków owej sekty, jest ich fanatyzm i nietolerancja. Grupa młodych członków "Neturej Karta" zdemolowała doszczętnie mieszkanie pewnego żydowskiego młodzieńca, który — jak im się zdawało — zapalił w piątek wieczerz w swym mieszkaniu światło elektryczne. Nie czekając więc na karę Boską, która — w ich przekonaniu — spotka grzesznika, sami postanowili wyręczyć Boga i siekierami porąbać jego meble.

Sprawa ta odbiła się głośnym echem w Izraelu. Pospołyta się wiele protestów przeciw nietolerancji mieszkańców Mea Szaarim. (Nikt nie odważy się w sobotę i żydowskie święta przejechać ulicami tej dzielnicy, bo na pewno zainkasuje grad kamieni.)

Ciekawe jednak, że z siostrami zakonnymi Domu Polskiego żydowskiej fanatycy religijni żyli i żyją w zgodzie.

Rabin Mojżesz Wajnberg, którego pytałem o to, tłumaczy mi cierpliwie, że "ich nie obowiązują nakazy Tory, czyli religii żydowskiej, i dlatego, żyjąc po swojemu, nie obciąża rachunku grzechów narodu żydowskiego.

Do jakiego stopnia stosunki dobrąsiedzi między fanatycami z Neturej Karta a polskimi siostrami zakonnymi układają się dobrze, świadczy fakt, iż — zdarzyło się niejednokrotnie — w sobotę potrzebna była pomoc lekarska dla chorego dziecka w Mea Szaarim, a choroba nie była tak groźna, iż usprawiedliwiłaby naruszenie świętości soboty i wezwanie żydowskiego lekarza (który na pewno przyjechałby samochodem), zwracali się oni o pomoc do polskich zakonnic.

Polskie zakonnice cieszyły się i nadal cieszą także sympatią mieszkańców niezwykle ubogiej dzielnicy — do niedawna straszliwie zaniedbanej — Mussrara, która leżała ongiś na samej granicy izraelsko-jordańskiej. Jak wiadomo, do wojny czerwcowej w 1967 r. miasto było podzielone na dwie części, izraelską i jordańską, przy czym granica przechodziła tuż w pobliżu Domu Polskiego.

Podczas napięcia granicznego, kiedy dochodziło nawet do strzelaniny, wytworzyła się swoista solidarność między mieszkańcami dzielnicy a zakonnicami Domu Polskiego, które spieszyły w razie potrzeby z pomocą i dobrym, uspokajającym słowem.

Kalendarzyk Posiedzeń

WTOREK, 27 WRZEŚNIA

Klub Zwierniczan, pow. Ropczyce, odbędzie swe zebranie we wtorek, 27 września, o 7:30 wieczorem, w sali Osikiewiczza, 1001-03 N. Wolcott (przy Augusta). Członkowie proszeni są o przybycie, są ważne sprawy do omówienia. — Rudolf Drozd, prezes; Genowefa Stock, sekr. prot.

NIEDZIELA, 2 PAŹDZIERNIKA
Klub Brzeziny odbędzie swe powakacyjne zebranie w niedzielę, 2 października, o 2 po południu w zwykłym miejscu posiedzeń.

Stanisław Jaskulka, prezes; Katarzyna Jaskulka, sekr. prot.

Tańsze Substytuty Zamiast Kosztownych Leków

Nowa Ustawa Stanowa Dotycząca
Sprzedaży Medykamentów

Gubernator Thompson zrobił, jak sam powiedział, "pierwszy ważny krok w kierunku obniżenia kosztów leczenia," podpisując w czwartek ustawę pozwalającą aptekarzom na sprzedawanie zamiast drogich, produkowanych przez znane firmy leków, ich odpowiedników, o tym samym składzie chemicznym, ale produkowanych przez inne firmy i pod inną nazwą.

Wnioskodawca projektu ustawy, poseł stanowy William Marovitz, powiedział, że według cenników z 1976 roku ceny leków o tych samych składkach ale z inną marką różnią się dwukrotnie. Wartość tych produktów jest jednak ta sama. Różnica polega głównie na tym, że jednemu z nich brakuje tak zwanej "firmy."

Na przykład 100 tabletek leku Darvon kosztuje \$8, podczas gdy jego chemiczny ekwiwalent, propoxyphene, kosztuje \$4.

Podczas ceremonii podpisania ustawy Thompson powiedział, że rozważał możliwość użycia swojego prawa do weta, by przed tem wysłuchać zarzutów jakie odnośnie tej ustawy mają niektórzy farmaceuci. Jednakże poseł stanowy Marovitz zdołał go przekonać, że "żaden z tych zarzutów nie jest

dostatecznie ważny, aby miał przeszkodzić w podpisaniu jej."

Ustawa ta nabiera ważności od 1 października, ale nie wejdzie w życie przez kilka miesięcy. Dr. Paul Q. Peterson, dyrektor stanowego wydziału zdrowia publicznego, musi najpierw wyznaczyć 7-osobową komisję doradczą, która będzie czuwać nad przebiegiem realizacji w praktyce tej ustawy oraz ustalić listę leków, które mogą być wymieniane na ich chemiczne ekwiwalenty.

Lekarz może zaznaczyć na receptce, że zezwala aptekarzowi na sprzedaż tańszego leku, pisząc mu jego skład chemiczny zamiast nazwy drogiego medykamentu. Marovitz zauważył, że za substytuty drogich leków aptekarze też płacą dużo taniej.

Głównym przeciwnikiem ustawy był mówca Senatu, przywódca mniejszości, George H. Ryan Sr. Jest on właścicielem czterech aptek. Oświadczył, że docenia ideę ustawy, polegającą na chęci obniżenia kosztów leczenia, ale osobiście jest przekonany, że nie zaozczędzi ona klientom "ani centa," więc nie ma żadnej wartości, a przyniesie tylko kosztowne wydatki administracyjne.

Wycofano Licencję Tabernacle Po Przeprowadzeniu Śledztwa

Miejska Rada Zdrowia zarządziła w czwartek wycofanie licencji szpitala Tabernacle. Zarządzenie, zamykające szpital, zrealizowane było w piątek.

W szpitalu Tabernacle, któremu uprzednio zabroniono przyjmowanie nowych pacjentów, znajdowało się jedynie dwoje chorych gdy zarządzenie zostało wydane. Szpital znajduje się pod adresem 5421 S. Morgan.

Przewodniczący Rady Zdrowia, dr Eric Oldberg, oznajmił że szpital może apelować o zarządzenia w przeciągu tygodnia. Jednocześnie powiedział, iż jedynie kompletna zmiana zarządu szpitala, dostosowanie się do kodeksu straży pożarnej, oraz pewne zmiany personelu jak i ukończenie kontroli rachunków szpitala, może przywrócić licencję szpitalowi.

Kłopoty szpitala Tabernacle zaczęły się po odkryciu przez federalnych kontrolerów rachunków olbrzymiego zadłużenia szpitala. Wkrótce po ogło-

szczeniu wyników kontroli, 9 tajemniczych pożarów zniszczyło dużą część ksiąg administracyjnych, finansowych i innych dokumentów.

Komisja zarządzająca szpitalami powiatowymi oświadczyła, iż nie zamierza objąć Tabernacle ponieważ wymagało by to zakupienia przestarzałego budynku, nie nadającego się już do przeprowadzenia remontu.

Organizacja Tabernacle Missionary Baptist Church, posiadająca i zarządzająca szpitalem, zamierza wybudować nowy, większy szpital, mający kosztować \$35 milionów. Władze federalne wstrzymały udzielenie pożyczki na \$3.5 milionów w związku z odkrytymi podczas śledztwa niedokładnościami w księgach szpitala.

Przedstawiciele stanowej rady zdrowia przyznali, że w dzielnicę korzystającej z usług Tabernacle, odczuwa się największy brak ośrodków zdrowia.

Władze Miejskie Przejęły Kontrolę Nad Calumet Harbor

Ubiegłego czwartku gubernator Thompson podpisał ustawę, przekazującą dotychczasową kontrolę władz stanowych nad portem Calumet Harbor władzom miejskim. Posunięcie to, jak podają źródła masowego przekazu, podkreśla raz jeszcze harmonijną współpracę gubernatora z mayorem Bilandic'em.

Mayor był obecny na ceremonii, jaka odbyła się na Navy Pier, gdy Thompson podpisał ustawę przekazującą funkcję mianowania 9-osobowej Rady, Chicago Regional Port District Board, która operuje portem, mayorowi Chicago. Zmiany dokonano w ramach kompromisu, zawartego między mayorem a gubernatorem w dniu 12 maja, gdy uchwalono budowę południowej odnogi Crosstown, \$500 mln. więcej na ulepszenie transportacji w rejonie Chicago, oraz poparcie demokratów chicagowskich do programu gub. Thompsona wypuszczenia obligacji (bondów) na naprawę dróg, na co przeznaczono \$150 mln. Projekt ustawy przekazującej kontrolę portu władzom miejskim, był popierany od 5-ciu lat, ale wówczas

gubernator Walker zakładał weto.

Podczas ceremonii na Navy Pier jeden z reporterów powiedział, że obecnie wydaje się iż Walker, niezależny demokrat, zachowywał się jak republikanin, a Thompson, jak demokrat. Na tę sugestię Thompson odpowiedział, że jest gubernatorem Illinois i reprezentuje 12 milionów osób zamieszkałych w stanie, włącznie z mieszkańcami Chicago. Bilandic dodał, że mayor musi współpracować z gubernatorem dla dobra wszystkich obywateli.

Ustawa nadaje także Radzie portu uprawnienia do nabycia potrzebnych gruntów na terenie miasta, zamiast na ograniczonym obszarze dookoła Calumet Harbor. Thompson podpisał jednocześnie ustawę, uprawniającą do wypuszczenia bondów stanowych na \$10 mln. na zakup gruntów i poszerzenie portu.

Trzecia ustawa, podpisana przez gubernatora, zmienia nazwę portu z Calumet Harbor na Senator Dan Daugherty Harbor, ku uczczeniu pamięci ustawodawcy, który stale walczył o ulepszenia i rozwój portu.



WASHINGTON. — Leon Jaworski i jego asystent Peter White w drodze na kolejną sesję w sprawie łapówek koreańskich za wpływy w Kongresie. (UPI)

Kolegia Prywatne Wciąż Czekają Na Przydział Stanowych Stypendiów

Prezesi czterech prywatnych kolegiów w Illinois oświadczyli, że nastąpiły duże opóźnienia w procedurze przyznawania ich studentom stypendiów, natomiast inni wciąż dopytują się o możliwość uzyskania pomocy finansowej z innych źródeł.

Program stanowy finansowej pomocy dla studentów prywatnych kolegiów jest pod zarządem Komisji Stypendialnej stanu Illinois. Ma ona w tym roku przyznać pomoc finansową 102,000 studentom. Najwyższe stypendium może wynosić \$1,550.

Podobna sytuacja zaistniała już raz dwa lata temu.

Inman Fox, prezes Kolegium Knox, oznajmił, że uczelnia straciła około 20 studentów. Niektórzy studenci, nie mogąc doczekać się na przyrządzone stypendia, zapisałi się do tańszych kolegiów publicznych. Siostra M. Ireneus Chekouras, prezes St. Kolegium św. Xawerego powiedziała, że

1,700 studentów czeka tutaj na stypendia. Z powodu opóźnienia uczelnia zgodziła się, by odłożyć niektórym studentom termin płatności, aż do czasu uregulowania przez stan należności wobec nich.

Gael Swing, prezes Kolegium North Central w Naperville, przyłączył się do skarg. Około 100 studentów czeka wciąż na pieniądze. I ta uczelnia straciła około 20 studentów na rzecz innych kolegiów. Richard Hamlin, prezes Kolegium George'a Williams'a w Downers Grove, oświadczył z kolei, że odeszło stąd około 50 studentów.

Pretensje te zgłoszone były na spotkaniu Federacji Niezależnych Kolegiów i Uniwersytetów stanu Illinois w hotelu Conrad Hilton. Joseph Boyd, dyrektor wykonawczy Komisji Stypendialnej powiedział tu, że komisja otrzymała bardzo dużo zgłoszeń. 80,000 stypendiów zostało przyznanych.

Pożar w Rafinerii Union Oil Co.

W ciągu dwóch dni ostatniego tygodnia płonęła rafineria należąca do Union Oil Co., w pobliżu przedmieścia Romeoville. Pożar, który zaczął się wcześniej rano w sobotę udało się ugasić, za pomocą specjalnego preparatu w postaci piany, dopiero w niedzielę w nocy. Zużyto tony piany, dostarczonej częściowo z Pensylwanii. Pożar ogarnął trzy zbiorniki z benzyną.

Ogień był tak duży, że dymy zaciemniały niebo nad rafinerią. Ciekawo zatrzymała się w odległości mili od miejsca wydarzeń (linię tę wyznaczyła policja) i obserwowali pożar. Policja miała wiele pracy pilnując porządku, ponieważ bardziej ciekawki z przyglądających się próbowali podejść bliżej.

Mieszkańka w odległości jednego bloku na wschód od płonących zbior-

ników rodzina Pavichów została ewakuowana w sobotę w nocy. Podmuchy gorącego wiatru zesmałyłi framugi okien w ich domu i strąciły ze ścian obrazy. Z ogniem walczyły 13 oddziałów starszackich z innych dzielnic miasta i cztery oddziały z innych zakładów przemysłowych. W sumie do walki z ogniem przystąpiło 200 strażaków. Pomoc, w postaci dodatkowych partii piany do gaszenia ognia, przyszła nawet z innego stanu. Najpierw udało się ugasić ogień pochłaniający największy zbiornik z benzyną. Następnie gaszono dwa mniejsze zbiorniki.

W poniedziałek od rana miały się zacząć prace oczyszczania terenu, na którym miał miejsce pożar. Obliczono, że zniszczenia przyniosły straty w wysokości \$10 milionów.

Propozycja Dwuletniego Kontraktu Dla Nauczycieli

Rada Szkolna i Chicagowski Związek Nauczycieli rozważają propozycję dwuletniego kontraktu, wysuniętą przez Radę. W ubiegłych latach, jak podaje Chicago Tribune, obie strony popierały ideę dwuletniego kontraktu, gdyż tym sposobem uniknęłyby się corocznych konfrontacji, prowadzących do strajku nauczycieli lub, w najlepszym razie, groźby strajku. Rada Szkolna jednak nie chciała decydować się na takie posunięcia ze względu na trudności finansowe i brak pewności czy można będzie dotrzymać warunków kontraktu.

Sprawa ta ma być poruszona w negocjacjach, prowadzonych od czerwca br. Robert M. Healey, prezes Związku Nauczycieli, ujawnił propozycję Rady w programie radiowym pt. "At Issue" w ub. tygodniu. Healey powiedział, że Rada dotychczas nie poruszyła sprawy uposażenia nauczycieli. Superintendent szkół Joseph P. Hannon ma omówić tę sprawę na zebraniu zarządu. We wtorek, 27 września, zarząd unii nauczycieli odbędzie specjalną sesję, na której będą omawiane postępy negocjacji. We czwartek nauczyciele będą głosować

nad strajkiem. Jeżeli nie osiągnie się porozumienia, strajk może rozpocząć się 3 października.

Poza podwyżką pensji i wyrównaniem wzrostu kosztów utrzymania za rok ubiegły, są inne ważne sprawy, jak: zabezpieczenie praw starszeństwa; gwarancja stałego zatrudnienia dla 1,000 zastępców nauczycieli, którzy pracując na pełnym etacie wykazali odpowiednie kwalifikacje. Najważniejszą sprawą — mówi Healey — jest ustalenie roku szkolnego na 180 dni, minimum wymagane przez stan.

Obecnie rok szkolny w Chicago trwa 185 dni, co daje administracji szkolnej kilka dni zabezpieczenia przed utratą przydziałów stanowych w wypadku strajku nauczycieli. Kwestia ta, zdaniem Healey — jest bardzo ważna. W 1976 roku nauczyciele ponieśli straty finansowe wskutek zamknięcia szkół w czerwcu o 16 dni wcześniej, oraz za jeden wiosną br. Jeżeli zostanie zatwierdzony 180-dniowy rok szkolny, nauczyciele będą pobierali takie same pensje, pracując o 5 dni mniej. W dodatku do podwyżek jakie się ustali w negocjacjach, nauczyciele zatrudnieni przez okres 15 lat otrzymują roczną podwyżkę za każdy dodatkowy rok pracy. Healey mówi, że 65 procent nauczycieli otrzymało, w tego rodzaju systemie, podwyżki od \$400 do \$1,000.

Popierajcie tych,
którzy ogłaszają się
w Dzien. Związkowym

Fundusz Na Pokrycie Kosztów Leczenia Mike Bontkowskiego

Kluby Sportowe Radia WGN i Itasca Oferowały
Cały Dochód z Meczu — \$3,000

W kwietniu br. w dwupiętrowym domu pp. Bontkowskich, 4152 N. Oak Ave, Wood Dale, wybuchł pożar nad ranem, gdy dzieci jeszcze spały. Na 10 minut przed pożarem rodzice udali się do pracy. 11-letni Mike Bontkowski doznał poparzeń 3-go stopnia, 6-letni John doznał zacczadzenia i tylko siostra, Kathy, lat 10, nie odniosła żadnych obrażeń. Dzieci przewieziono do ośrodka medycznego Alexian Brothers w Elk Grove Village, a Mike'a stamtąd do szpitala Evanston, gdzie pozostawał przez okres 50 dni. Chłopca poddano trzem operacjom, a ramię, plecy, pierś i nogi były tak poparzone, że musiano ciągle zmieniać bandaż. W czasie pobytu w szpitalu Mike dostał także zapalenia płuc. Obecnie chodzi już do szkoły i zamierza nawet grać w koszykówkę w swym zespole szkolnym w Wood Dale, ale musi stale nosić specjalne ubranie elastyczne przez co najmniej jeden rok.

Koszta leczenia w szpitalu wyniosły \$100,000, z czego ubezpieczenie pokryło 80 procent. Resztę \$20,000, musi pokryć rodzina, która nie posiada majątku i nie jest w stanie zapłacić tak wysoką sumę.

Szczęśliwie znaleźli się dobrzy ludzie, z zarządcą zespołu graczy (w piłkę metową) Radia WGN, Johnem Dandree na czele, którzy podjęli pięk-

ną inicjatywę dopomożenia rodzinie w jej kłopotach.

11 września, w niedzielę został rozegrany mecz bejsbolowy między Itasca Athletic Association a WGN All Stars w szkole średniej Wood Dale Jr. H.S., w którym pracownicy Radia i Telewizji WGN (kanał 9-ty) grali przeciw członkom zespołu klubu sportowego Itasca. Całkowity dochód przeznaczony na pomoc w pokryciu kosztów szpitalnych Mike Bontkowskiego. Pomimo, że bilety były tylko po \$1, zebrano \$3,000, gdyż na meczu sprzedawano napoje orzeźwiające i ciastka, ofiarowane bezpłatnie przez różne miejscowe firmy. W okolicznych parafiach zebrano \$8,000, ogółem \$11,000.

Pieniądze zebrane dotychczas na pokrycie rachunków szpitalnych Mike Bontkowskiego zdeponowano w First Security Bank of Wood Dale. Ktokolwiek chciałby złożyć donację, może przesłać czek lub przekaz na adres: First Security Bank of Wood Dale, Wood Dale, Illinois, z zaznaczeniem: "Mike Bontkowski's Fund". Pieniądze składane na to konto przeznaczone są wyłącznie na pokrycie kosztów medycznych.

11-letni Mike był wraz z rodzicami obecny na meczu Itasca-WGN All Stars.

200 Pracowników Powiatowych Pobiera Zasiłki Wydziału Opieki

Wstępne śledztwo przeprowadzone przez władze stanowe ujawniło, że 200 pracowników szpitala powiatowego i innych ośrodków zdrowia w powiecie Cook, pobiera zasiłki z Wydziału Opieki Społecznej. 200 innych pracowników powiatowych skreślono z listy osób pobierających zasiłki. Przedstawiciel stanowego Dept. Opieki podał do wiadomości, że będą przeprowadzone szczegółowe dochodzenia w sprawie 400 pracowników, które wykażą czy pobierają oni zasiłki nielegalnie. Johnetta Jordan, z Dept. Opieki, mówi, że możliwe, iż niektórzy pracownicy, na przedręcznych, mniej płatnych urzędach, a mający większe rodziny na utrzymaniu, są uprawnieni do pobierania zasiłków. Jordan oblicza, że śledztwo potrwa od 8 do 18 tygodni.

Listę pracowników powiatowych, którzy oprócz pensji pobierają także zasiłki, uzyskano przy użyciu komputerów przez porównanie nazwisk i numerów Social Security pracowników z numerami i nazwiskami odbiorców zasiłków. Procedury powyższe dokonano przy współpracy Komisji Zdrowia, zarządzającej szpitalami powiatowymi i Dept. Opieki Społecznej. Była to druga z kolei

procedura, wykazująca, że osoby zatrudnione pobierają zasiłki. W czerwcu br. ujawniono, że 700 pracowników federalnych, stanowych, powiatowych i miejskich otrzymuje zasiłki. Federalna ława przysięgłych postawiła w stan oskarżenia 92 pracowników, za oszustwa przez nadużyciu poczty i podanie władzom fałszywych danych.

Powiatowa Komisja Zdrowia, zarządzająca szpitalami zatrudnia 9,000 osób. Jest czwartą największą agencją rządową w stanie, po Zarządzie Miejskim, Administracji Stanowej i Pow. Cook.

25-Letni Student Zwycięzcą Maratonu

Dan Cloeter, 25-letni student teologii, który będzie wyświęcony w kościele luterańskim w czerwcu przyszłego roku, jest zwycięzcą Maratonu Mayora Daley, jaki odbył się w niedzielę. 5000 kobiet i mężczyzn wzięło udział, rozpoczynając bieg przy Washington i Dearborn o 8-ej rano. Cloeter wygrał bieg na przebiegnięciu 26 mil, 385 jardów, w ciągu 2 godzin, 17 minut i 52 sekund.

Kandydat Na Kongresmana

Dziś rano w Granite City, Ill., ogłoszono, że prawnik Dan Stack jest kandydatem na kongresmana z rannienia partii republikańskiej w 23 okręgu wyborczym.

Stack, który ostatnio zrezygnował ze stanowiska prokuratora w East St. Louis, ubiega się o pozycję zajmowaną obecnie przez kongresmana Melvin Price. Stack zajmował też stanowisko zastępcy klerka w sądzie okręgowym w Madison County.

3 Braci Rannych

W jednym z domów na południowej stronie miasta wybuchł we wtorek pożar, w którym zostało rannych trzech braci. Byli oni pozostawieni sami w mieszkaniu.

8-miesięczny Terrod Luvert znajduje się w ciężkim stanie w szpitalu. Jego 2-letni brat Billy i przyrodni brat Demetri Johnson, 4, po udzieleniu mu w szpitalu pierwszej pomocy, byli zwolnieni do domu.

Trzy Ofiary Katastrofy

Trzy osoby zginęły w zderzeniu samochodów w Dixon, IL, w powiecie Lee: Dawn Hassler, lat 16 i jej pasażerowie R. Behn, lat 19 i Julie McPherson, 16. Winę ponoszą wandalę, którzy odwrócili tablicę z napisem "stop", wskutek czego 17-letnia Susan Ward nie zatrzymała się na sygnał i jej auto zderzyło się z autem Hassler.

Dochodzenie w Sprawie Wybuchu

Policja prowadzi dochodzenia w sprawie wybuchu bomby w budynku straży pożarnej w Northwest Side, który spowodował tu drobne zniszczenia i uszkodził okna kilku okolicznych domów.



SAN FRANCISCO. — Ciężkie chmury deszczowe unoszą się nad San Francisco. Na zdjęciu most Golden Gate i fragment miasta. (UPI)